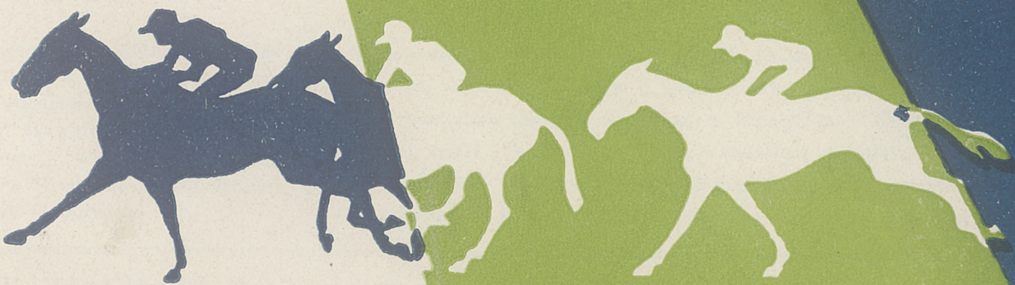
JEŹDZIEC i HODOWCA

1937





ZAKOPANE. — Gonitwa włokiem za jeźdźcem.



Nr. 5

1937

JEŹDZIEC i HODOWCA





ZAKOPANE. — Gonitwa włokiem za jeźdźcem.



Nr. 5

Jeździec i hodowca

5

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XVI. WARSZAWA, 10 LUTEGO 1937 R.



Zakopane. — Stoją od lewej do prawej: rtm. Kon, p. M. Jamont, gen. dyw. Rómmel, kpt. Dąbski-Nehrlich (zdobywca Puharu P. Prezydenta Rzeczypospolitej), pułk. dypl. Karcz, pułk. dypl. Hertel i p. K. Adamski.



T. Brochocki

O WŁASNĄ PÓŁKREW

Znaczenie dla krajowej hodowli koni istnienia ośrodków kultury tej hodowli pod postacią stad zarodowych koni pełnej krwi angielskiej — lub czystej arabskiej jest aż nadto dobrze znane i doceniane przez ogół hodowców.

Tak jak bez gospodarstw nasiennych — nie ma mowy o racjonalnej produkcji zbóż, tak bez hodowli elity hodowlanej nie może być mowy o racjonalnej hodowli szerokich mas. Uzasadnianie więc znaczenia i konieczności hodowli elitowej byłoby zgoła zbędnym. Na jeden moment należy jednak zwrócić uwagę. Hodowla elity sama przez się nie jest celem, jest środkiem i to środkiem nieodzownym, prowadzącym do istotnego celu, a celem tym jest doprowadzenie do należytego poziomu całego pogłowia końskiego w państwie.

Nie ulega wątpliwości, że na zagadnienie pojęcia „należytego poziomu" mogą być różne zapatrywania. Znajdą się z pewnością zwolennicy koni zimno-krwistych i taki typ chcieliby w Polsce widzieć, będą i zwolennicy cennej krwi angielskiej, czy arabskiej, będą wreszcie propagatorzy węgierskiej półkrwi i t. d. — boż przecie jesteśmy ludźmi o dużej dozie indywidualizmu.

Śmiem jednak twierdzić, że radykalne rozwiązanie sprawy leży nie gdzieindziej, jak w rozwinięciu i utrwaleniu własnej naszej półkrwi. Czy mamy jednak po temu warunki? Bezsprzecznie tak.

Podstawowymi warunkami rozwoju hodowli są: po pierwsze istnienie wartościowego materiału wyjściowego, stanowiącego podłoże, fundament kulturalnej hodowli, i powtóre warunki naturalne, jak: gleba, klimat i t. d. Wartościowość naszego materiału końskiego niezbicie wykazała ciężka próba wojenna, próba najcięższa, ale nieomylna, to zagadnienie więc kwestii nie ulega. Warunki zaś naturalne do hodowli, za wyjątkiem poleśnych jałowych gleb, posiada większa część Polski, w znacznej mierze posiadająca gleby zasobne, a nawet wapienne, nie mówiąc już o doskonałych łąkach nadbużańskich, naddniestrzańskich, nadwiślańskich i innych, jednych z najcenniejszych w Europie.

Słowem posiadamy wszelkie dane, abyśmy mogli mieć własne gidrany czy furiozy, brak jedynie usystematyzowanej akcji społeczeństwa hodowlanego, a przede wszystkim zrzeszonego w Związkach Hodowców Koni. Związki hodowlane zdają sobie doskonale sprawę z ważności zagadnienia, czego wymownym wyrazem jest prowadzona obecnie akcja subwencjonowanego zakupu ogierów przez Związki dla swych członków, przy wydatnej pomocy ze strony czynników rządowych, samorządowych oraz Izb rolniczych.

Ważnym i aktualnym staje się obecnie dostarczenie przez wysoko postawione hodowle cennego materiału ogierów półkrwi, jako reproduktorów dla hodowli masowej.

Ogierów takich, niestety, dziś mamy bardzo mało, gdyż hodowcy, nie mając pewnego zbytu na ogiery, wolą hodować wałachy, licząc na sprzedaż do remontu, co jest zupełnie zrozumiałe.

Akcja zakupu ogierów przez Związki, zapoczątkowana w roku bieżącym, z pewnością rozwijać się będzie pomyślnie. Aby jednak, tak dla hodowli krajowej, jak i samych hodowców, dała pożądane rezultaty, winna być prowadzona w twardych ramach organizacyjnych. Tak produkcja ogierów, jak i ich zbyt muszą się znajdować pod ścisłą kontrolą organów fachowych — Związków, praca w rozsypce żadnego rezultatu nie da. Bezplanowe i pozbawione gruntownie fachowego kierunku produkowanie ogierów byłoby raczej szkodliwsze dla hodowli, niż dzisiejszy ich brak.

Dążenie do wytwarzania własnej półkrwi przez łączenie półkrwi z półkrwią jest metodą bardzo dobrą i celową, pod kardynalnym jednak warunkiem prowadzenia całej akcji pod **ścisłym fachowym kierunkiem** fachowej organizacji.

Rtm. Leon Kon

ZAKOPANE



Zakopane. — Kpt. Dąbski-Nehrlich, na wał. POLUŚ, zdobywca Pucharu p. Prezydenta Rzeczypospolitej.



Na trybunie. — Poseł red. Dąbrowski, Wojewoda Krakowski p. Gnoiński, p. Marian Jamont, inż. Zaczyński, red. Siemianowski, inż. Pomernacki.

Zarząd Małopolskiego Klubu Jazdy, przystępując do organizacji IX-tych Zimowych Zawodów Konnych w Zakopanem, jeszcze nigdy nie miał tylu trudności do przezwyciężenia, co w roku bieżącym.

Dla kasy Klubu zawody tutejsze są zawsze imprezą deficytową. Klub się tym nie zraża, doceniając ich znaczenie sportowe i nie szczędzi wysiłków dla utrzymania ciągłości pracy na obranej placówce. Częściowo pomoc ludzi dobrej woli, rozumiejących znaczenie zawodów zimowych dla naszego jeździectwa i dla Zakopanego, jako stolicy sportów zimowych, częściowo wpływy z biletów wstępu, a przede wszystkim sumy, które pozostają w kasie Klubu po zimowym sezonie wyścigowym, pozwalają na utrzymanie przy życiu zawodów zakopiańskich.

Bez wyścigowego sezonu nie może tu egzystować i sezon konkursowy. Właśnie ten sezon wyścigowy, a raczej strona formalna jego uruchomienia, w tym roku poszedł, jak po najgorszej grudzie polskiej drogi, a M.K.I. był Bogu ducha winien.

W wyniku końcowym wszystko jakoś się skończyło stosunkowo pomyślnie, ale nieco późno. Więc późno ukazać się mogły i propozycje zawodów, co spowodowało mniejszą frekwencję zawodników, niż w latach ubiegłych.

Do startu stanęły stajnie konkursowe z Krakowa, Prużany, Sosnowca, Mińska - Mazowieckiego, Chełmna, Rzeszowa, Katowic, Kraśnika, Poznania, z pod Warszawy, Kalisza i Bielska.

Wymuszone przesunięcie terminu zawodów z początku na połowę stycznia miało tą stronę dodatnią, że warunki śnieżne już się ustabilizowały. Jak nigdy dotąd, tor był przez cały czas świetny i M.K.I. uniknął kłopotów dowożenia śniegu. Trudności, zrodzone przy zielonym biurku, pomogły białemu torowi, zgodnie z przysłowiem: „niema tego złego, co nie wyszłoby na dobre".

Tegoroczna publiczność dopisała lepiej, niż w roku ubiegłym, pomimo, że sezon konkursowy wypadł w okresie stałego w Zakopanem zacisza poświątecznego. Możliwe, że coś się poprawia w „kryzysie", albo w zainteresowaniu się ogółu sportem jeździeckim.



Zakopane. — Pani Martyna Skupińska na kl. CARYCA.



Zakopane. — Por. Gerlecki 25 pł. uł. na kl. SZECHEREZADA.

Ciekawsze niż dawniej były gonitwy włókiem za jeźdźcem, bo i pola były liczniejsze i udział brały lepsze konie. Objaśnienie tego zjawiska jest proste. Niektóre stajnie wyścigowe, w oczekiwaniu na swój sezon, nie marnują czasu i zapisują konie do gonitw włókiem, wykorzystując je dla galopów treningowych z jednoczesnym wygrywaniem nagród pieniężnych.

O ile dawniej gonitwy włókiem za jeźdźcem nastręczały właścicielom stajen pewne obawy przed wypadkami, o tyle teraz, gdy Zakopane dostarcza w dostatecznej ilości świetnych i już doświadczonych narciarzy, z ufnością się wypełnia skrzynkę zapisów. Podczas całego sezonu żaden narciarz nie upadł i żaden koń nie został zadraśnięty.

W Zakopanem po raz pierwszy zastosowano oficjalnie przepis, głoszący: **„Wprowadzanie w rękach luźnych koni w szranki w celu otrzymania odznak zwycięstwa, bądź przez jeźdźców, bądź przez służbę stajenną jest wzbronione".**

Doświadczenie wykazało, że usprawnia to przeprowadzanie zawodów i asekuruje przed wypadkami. Więc wart przepis ten uwagi i wprowadzenia na innych torach konkursowych.

OWENS, NURMI I KOŃ WYSCIGOWY

Prasa sportowa całego świata narobiła wiele hałasu z powodu zwycięstwa trzykrotnego mistrza olimpijskiego, murzyna Owensa, który na dyst. 100 yardów pobił o blisko 20 yardów konia wyścigowego. Przebieg wyścigu można obecnie oglądać we wszystkich kinach, wyświetlających ostatni tygodnik P.A.T'a.

Rezultat tego matchu mógł być niespodzianką tylko dla laików, fachowcy bowiem zdawali sobie sprawę, że na dystansie poniżej 100 mtr. Owens musi wygrać swoim **piorunującym startem.** Budowa konia nie pozwala mu na start z miejsca pełną szybkością, to też przebycie pierwszych 100 mtr. w 6 sekund w wyścigach warszawskich na dystansie 1.100 mtr. i 2.100 mtr. jest możliwe tylko dlatego, że czas liczy się od białej chorągiewki, a więc ok. 30 mtr. po starcie. Chronometr elektryczny w Longchamp, który rejestruje szybkość co 100 mtr. w ciągu całego wyścigu, niejednokrotnie notował 200 mtr. w 10 sekund w najszybszej fazie, co jest dotąd nieosiągalnym rekordem dla człowieka na dwukrotnie mniejszym dystansie. (Rekord Owensa na 100 mtr. wynosi 10,2 sek.).

Porównajmy teraz szybkość człowieka i konia w miarę rosnącego dystansu. Człowiek nie potrafił dotąd przebiec 400 mtr. poniżej 46 sekund, co odpowiada szybkości konia na 800 mtr., czyli że w granicach od 100 do 400 mtr. **koń jest dwukrotnie szybszy od człowieka.**

Rekord człowieka na dystansie 800 mtr. wynosi 1 m. 49,7 sek. (Cunningham).

W r. 1925 Kepplestone przebył 1 m. ang. (= 1609 mtr.) w 1 m. 32$^4/_5$.

Na dłuższym dystansie różnica jeszcze więcej wzrośnie. Człowiek może przebyć 1.500 mtr. w 3 m. 47,8 (Lovelock), zaś Take my Tip wygrał Grand Prix de Paris na dystansie 3.000 mtr. w 3 m. 10,6 sek. Przy powyższych rozważaniach nie braliśmy pod uwagę **wagi** jeźdźca. Podczas gdy lekkoatleta biegnie w obciążeniu poniżej 1 kg., koń w wyścigach płaskich niesie około 50—60 kg. martwej i żywej wagi, czyli mniej więcej 10% własnej wagi. Spróbujmy dać człowiekowi, ważącemu 70 kg., dodatkowe 7 kg. i zobaczymy, jaki będzie wtedy jego rekord. Na dłuższych dystansach waga ma, jak wiadomo, jeszcze większe znaczenie, to też jakże wspaniały jest rekord Reynoldstowna, który pod wagą 70 kg. przebył trasę Grand National'u — 7.200 mtr. z 30 przeszkodami — w 9 m. 21 sekund. Identyczny niemal jest rekord światowy w biegu na 3.000 mtr. z przeszkodami, który wyniósł na Olimpiadzie 9 m. 21,8 (Loukola).

Obserwując akcję człowieka w biegu, dojdziemy do przekonania, że przypomina ona bardziej akcję kłusaka, niż galop konia wyścigowego. Przewaga konia nad człowiekiem nie pochodzi bynajmniej z większej ilości nóg, wiemy bowiem, że strusie potrafią biec z niezwykłą szybkością, (nb. nie w zaprzęgu). Również wielkość nie jest czynnikiem szybkości, gdyż mniejszy od człowieka chart jest szybszy od konia wyścigowego.

Musimy się zgodzić z faktem, że koń jest szybszy zarówno na 100 mtr. od Owensa, jak i na 5 km. od Nurmiego, przy czym w miarę jak rośnie dystans, rośnie również różnica.

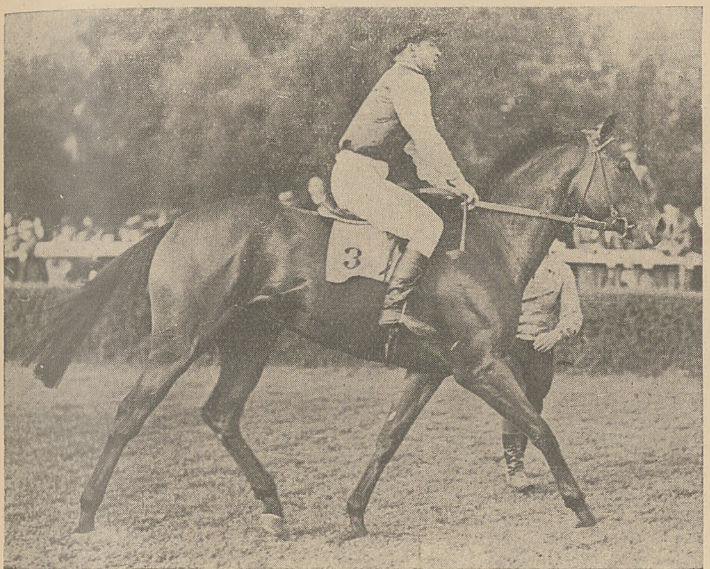
Nie widzę jednak powodu do zmartwienia. Natura stworzyła człowieka do innych celów, niż bieg na stadionie. Dała mu wzamian rozum, dzięki któremu człowiek nawet o najsłabszej budowie ciała bije wszystkie rekordy szybkości czy to na grzbiecie końskim, czy też u steru maszyny.

H. A.



Przegląd retrospektywny wyścigów i bilans wyścigowo-hodowlany 1936 r.

(Ciąg dalszy).



NEKTAR (Mah Jong — Bavarde), og. gn. ur. 1934, hod. i wł. st. „Golejewko".

Na czele dwulatków stanął **Nektar,** wychowanek stada Golejewko. Biegał on cztery razy i pozostał niepobity. Stajnia oszczędzała go, ale i potrafiła utrzymać w formie przez cały sezon. Kiedy Nektar w dniu 8.IX wygrał gonitwę III kat. od Navy Cut, nikt nie przypuszczał, że to bohater jesiennego sezonu. To też następne jego zwycięstwo w nagr. Kruszyny nad Jonem i Pasjansem uczcił totalizator wypłatą 435:10. Ale już w nagr. im. A. hr. Potockiego startuje, jako jeden z faworytów i bije pewnie Piano, Marapa, Jona, Loyal'a etc. Stajnia, nie chcąc mu dawać wyścigu ze starszymi końmi, omija porównawczą nagr. Fanshave i stawia go do startu w nagr. Borowna na 1600 mtr. Na prostej, zupełnie niespodziewanie, nawiązał z nim walkę Neon. Nektar zmógł go jednak, a Marap zajął drugie miejsce przed Neonem. Cztery zwycięstwa przyniosły Nektarowi kwotę 73585 zł.

Prawie że równe siły wykazały Piano i Marap, które ustępowały Nektarowi.

Piano był bez miejsca w gonitwie I kat., wygranej przez Le Picador'a. Następnie poprawia formę i w gonitwie III kat. bije po walce Lecha II. W nagr. Produce jest znowu bez miejsca, natomiast w nagr. A. hr. Potockiego bije o szyję Marapa i jest drugi, nie zagrażając zresztą zwycięskiemu Nektarowi. Nagr. Widzowa wygrywa, bijąc znowu Marapa w walce o szyję. W nagr. J. Reszkego ulega Lechowi II, który go bije w walce o szyję. Kitty Villars jest trzecią o ½ dług. — finisz był wyjątkowo zwarty. Dwa zwycięstwa i dwa drugie miejsca złożyły się na sumę wygr. 24300 zł.

Marap stanął w nagr. Hodowców na drugim miejscu głowa w głowę z Iloczynem, za Centyfolją. Po uznanym proteście przypadła mu połowa pierwszej nagrody. Później Marap biegał jeszcze cztery razy i nie odniósł żadnego zwycięstwa, ale zawsze był z miejscem. Nagrodę Mokotowską przegrywa o łeb do Loyal'a. W nagr. Middle Park Pl. bije go Nektar oraz Piano — o szyję. W nagr. Widzowa znowu przegrywa do Piano o szyję. W nagr. Borowna jest drugi za Nektarem, lecz wyprzedza zdecydowanie Neona, Lecha II i Lulu. Połowiczne zwycięstwo, 3 drugie i jedna trzecia nagroda składają się na sumę wygranych 22700 złotych.

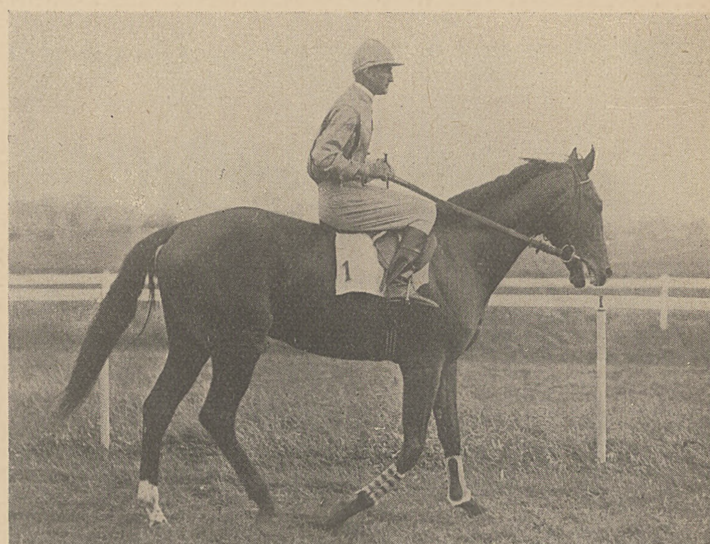
Tuż za parą Piano—Marap postawić trzeba ogiera Loyal. Biegał on pięć razy. Rozpoczął karierę odrazu w gonitwie I kat., którą wygrał od Noisette, poczym w zaciętej walce pokonał Marapa w nagr. Mokotowskiej, przyczem wykazał wielkie serce do walki, powracając do rozprawy ze straconej, zdawało się, pozycji. Middle Park Plate przegrywa, ale zaznaczyć trzeba, że był tam bardzo nieosobliwie jechany. Taksamo w nagr. Widzowa jest bez miejsca za Piano, Marapem, Kitty Villars, Pommery, Le Picador'em. W nagr. Porównawczej im. W. Leśniewskiego tryumfuje, łatwo wyprzedzając 3 let. Kmiotka, 4 l. Arianę i rówieśniczkę Centyfolję. Loyal wygrał 20.000 złotych.

Pasjans biegał trzy razy. W nagr. Próbnej wyprzedził z łatwością Lari-fari, w Produce był trzeci za Nektarem i Jonem, a następnie, walcząc z Lechem II w nagr. Sernickiej, — minął z nim celownik głowa w głowę na pierwszym miejscu.

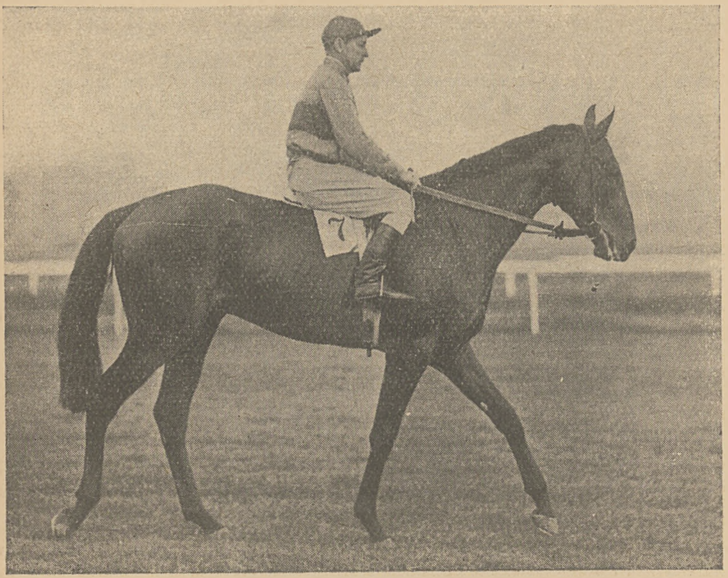
Koń przede wszystkim szybki. Wygrał 16.179 złotych.

Za równorzędnego konia uważamy ogiera **Lech II.** Debiutując natrafia odrazu na Piano, który, mając już za sobą jeden wyścig, jest bardziej doświadczony i bije Lecha II po walce. Następnie w walce o szyję zwycięża Irtysza (w gon. III kat.) i bez trudu wyprzedza Pegazusa w gon. II kat. Nie rozstrzyga walki z Pasjansem w nagr. Sernickiej, która kończy się na remis. Bardzo źle biega w nagr. Borowna — najwidoczniej przeszkadza mu ciężki, rozmiękły grunt. W nagr. im. Jana Reszkego, po torze elastycznym, zwycięża o szyję Piano i Kitty Villars. — Bilans: na 6 startów — zwycięstw 3½ i jedna druga nagroda na sumę 21240 zł. Robił wrażenie konia, który będzie sobie radził dobrze także na dłuższych dystansach.

Jon biegał tylko w pierwszych dwóch tygodniach jesiennego sezonu i jeśli sądzić po drugim miejscu w nagr. Kruszyny (Produce) — trzeba go zaliczyć do czołowych koni w roczniku. Przy pierwszym starcie przegrał do Ikwy. Wygrał III-cią grupę od Noceur'a i Cyrkona, a po doskonałym wyścigu w Produce



PASJANS (Bafur — Fortuna II), og. gn., ur. 1934 w St. Państw. Kozienice, wł., st. „Łochów".



LOYAL (Rheinwein — Huryska), og. gn., ur. 1934, hod. A. hr. Potockiego, wł. gen. Wł. Andersa.

jest bez miejsca (czwarty) w nagr. A. hr. Potockiego i na tym kończy sezon. Suma wygranych 10.375 złotych.

Kitty Villars stawiamy na pierwszym miejscu wśród klaczy, a to na podstawie jej walk w nagrodach Widzowa i Jana Reszkego. Nagr. Widzowa wygrał Piano o szyję od Marapa, za którym o ½ dł. była Kitty Villars. W nagr. Reszkego wygrał Lech II o szyję od Piano i znowu zaledwie pół długości dzieliło go od Kitty Villars, od której nigdy zresztą nie zażądano nadmiernego wysiłku. Dwa razy o ¾ czy ½ długości od Piano, to już coś znaczy. Poza tym Kitty była raz pierwsza i raz druga w gonitwie III kat. i wygrała ogółem 4540 zł.

W stajni za lepszą od Kitty Villars uchodzi **Karola Picton**. Nie mierzyła się ona z bardzo dobrymi końmi i kariera jej była lekka. Stajnia lesznowska zresztą wszystkie swe dwulatki probuje racjonalnie i oględnie. Pierwszy swój wyścig Karola przegrała do Lecha II, Irtysza i Harrietty, pozostałe trzy gonitwy wygrała łatwo: III kat. od Noisette i Procha, nagr. 3000 zł. od Nomade, wreszcie w nagr. Moorhen (7000 zł.), przeznaczonej dla 2 l. klaczy, pokonała Lulu, Ikwę i Prokne. Wygrała 11.800 zł.

Isolda biegała 3 razy. Wygrała łatwo gonitwę II kat. Przegrała, z winy jeźdźca, drugą taką gonitwę do Katona, a następnie wygrała lekko nagr. Łęcznej, bijąc ogiery Lari-fari, Katon, szybką Nolę i in. Tutaj okazało się, do jakiego stopnia porażka Isoldy w poprzedniej gonitwie była wypadkowa. Nie wolno było tak doświadczonemu żokejowi, jak Pasternak, przegrać przez nonszalancję i zbytnią pewność siebie: mało doświadczona klacz, wybita z tempa, może nie wpaść w nie z powrotem, jeśli jeździec zażąda tego zbyt nagle. Dwie pierwsze i jedna druga nagrody Isoldy uczyniły 10120 zł.

Neon próbowany był bardzo nieostrożnie. Daleki od formy, poszedł w nagr. Hodowców i nie bacząc na to, że był ostatni — zamiast łatwego wyścigu, musiał biegać w Produce, gdzie był również daleko. Później idzie w łatwym wyścigu, który wygrywa. Pegazus bije go w gon. II kat. Po walce Neon zwycięża Parnara i Nolę, rejestrując drugie zwycięstwo w sezonie w gon. II kat. Ale najlepiej biegał Neon w nagr. Borowna, zajmując trzecie miejsce za Nektarem i Marapem, przed Lechem II i Lulu. Trzymał się cały czas na czołowych miejscach i na finiszu potrafił zawiązać walkę z Nektarem, którą ten wygrał wcale nie tak łatwo. Na konto Neona przypada 6920 zł.

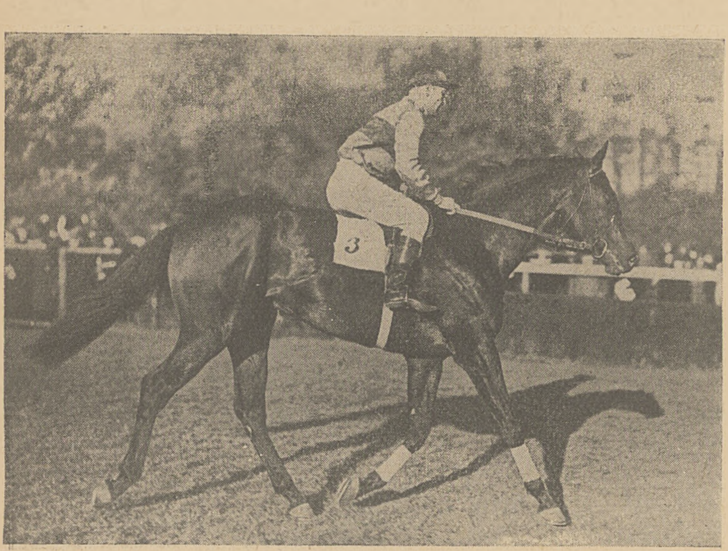
Bardzo pięknymi liniami i doskonałym pochodzeniem wyróżnia się kl. **Iffet**, rodzona siostra szlachetnej Golden Flasch, lecz nie kasztanowata a gniada. Na podstawie jej stylowego zwycięstwa w nagr. 5000 zł. (I.XI) nad Nazdarem, Pierwszym Konsulem — nabraliśmy o tej klaczy dość wysokiego pojęcia. Na 5 pięć startów miała ona 3 zwycięstwa i była 2 razy drugą, a wygrała 10.460 zł. Iffet zamyka pierwszą dwunastkę dwulatków.

W następnej grupie klasyfikacyjnej uważalibyśmy za słuszne pomieścić 8 ogierków i 8 klaczek.

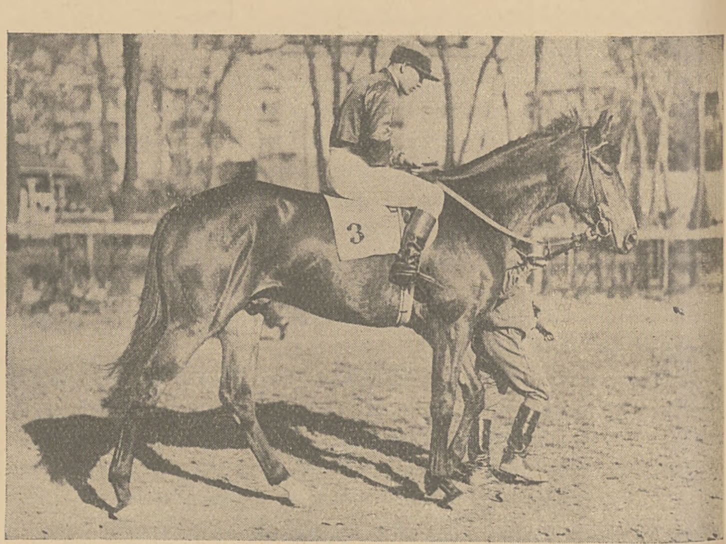
Katon biegał 6 razy. Pierwszy raz biegając był bez miejsca, wygrał gonitwy III i II kat., w nagr. Łęcznej był trzeci za Isoldą i Lari-fari. Następnie w gon. I kat. pokonał Pierwszego Konsula i Pratera, a w nagr. Mości Księcia — dla koni po reproduktorach krajowych — musiał walczyć, aby się obronić atakom Prokne Syn Colombo wygrał 12900 zł. Nie wiadomą wielkością jest **Kanguru** po Bafur i Ingoda: biegał on tylko raz w gonitwie III kat., którą wygrał łatwo, ale w niewyszukanej kompanii. Koń duży, ciężki, z pewnością niełatwy do trenowania — pokazał tylko, że umie galopować. **Lari-fari** był drugi za Pasjansem w nagr. Próbnej, wygrał gonitwę II kat. od Tangi, był drugi w gon I kat. za Le Picador. Najlepiej bodaj biegał w nagr. Łęcznej, gdzie był drugi za Isoldą, a przed Katonem i w nagr. 5000 zł. na 850 mtr., zajmując drugie miejsce za szybką Jeritzą. Wygrał 9000 zł.

Pommery wygrał łatwo dwie gonitwy w Łodzi, a w Warszawie był dwukrotnie trzeci w lepszych gonitwach: w nagr. Mokotowskiej — za parą Marap i Loyal, oraz w nagr. Jabłonny za szybkimi klaczami Nolą i Jeritzą, ale przed Le Picador'em i będącym już bez formy Lari-fari.

Le Picador biegał 9 razy. Wygrał trzy gonitwy kategoriowe, był trzeci w nagr. Sernickiej i drugi w nagr. 5000 zł. (Tow. Zach.



LECH II (Rheinwein — Tedy), og. c. gn., ur. 1934, hod. A. hr. Potockiego, wł. gen. Wł. Andersa.



KATON (Colombo — Antinea), og. gn., ur. 1934, hod. i wł. p. M. Bersona.

do H. K. w P.) w Łodzi. Trzy pierwsze, dwie drugie i jedna trzecia nagr. uczyniły 10.240 zł.

Kerry wyrabiał się powoli. W pierwszym wyścigu stanął na trzecim miejscu, później 2 razy jeszcze przegrał gonitwy najniższej kategorii, aby potym piąć się już do końca zwycięsko do góry. Po wygraniu gonitw III i II kat. zakończył swą karierę, jako dwulatek, zwycięstwem w I kat. nad Pegazusem. Suma wygranych 7.290 złotych.

Gagneur był koniem późnym. Wyszedł do startu dopiero 17 października i do 22 listopada biegał trzy razy i tyleż razy wygrał. „Małe kryterium" po śniegu i we mgle ostatniego dnia sezonu, nie dało mu pola do popisu, bowiem musiał być wysyłany, aby pobić... Komara. Wydaje się jednak, że w tym koniu tkwią duże możliwości rozwojowe. Właściwie w wieku 2 letnim to był źrebak. Jako syn kapitalnej Galante powinien Gagneur coś pokazać.

Iloczyn miał pierwszy wyścig znakomity, dzieląc zwycięstwo z Marapem w nagr. Hodowców (po proteście). Później biegał czterokrotnie — zupełnie bez powodzenia.

Deblin, rodz. brat Bobrujska i Czerska, biegał 5 razy. Najpierw był bez miejsca, później zdobył kolejno 3 gonitwy kategoriowe, przyczym w gon. I kat. pobił Pierwszego Konsula, Ikwę i Infantkę. Był bez miejsca w gon. 5000 zł. w dniu 1 listop.

***

Niezłe wyścigi miały jeszcze: **Wersal** (piękna akcja, ale miał do czynienia z nogami), **Nazdar**, **Irtysz**, brat Horynia (jeden wyścig imponujący, później okazał zły charakter, wyłamywał). **Atak**, **Pierwszy Konsul**. Lepszy jako trzylatek powinien być **Pegazus**. Raz biegał i raz wygrał **Life Guard**.

***

W grupie klaczy wymieniamy:

Centyfolja (nagr. Hodowców — później zdyskwalifikowana) — trzecia w nagr. im. W Leśniewskiego.

Nola — jedyna córka Chevrefeuille'a — zupełnie udana i szybka klacz. Wygrała nagr. Jabłonny (7000 zł.) bijąc Jeritza'ę oraz gonitwy III i II kat. Suma nagród 11740 zł.

Jeritza — bardzo szybka. Zdobyła 5000-ną nagrodę na 850 mtr. bijąc Lari-fari. Wygrała 10160 zł. (2 pierwsze i 3 drugie nagrody).

Lulu — wygrała gonitwy III i II kat., była druga w nagr. Moorhen. Dwukrotnie biegała w dużych gonitwach wraz ze swymi towarzyszami stajni. Ma „przyjęcie" z miejsca. Suma 6540 zł.

Deville — bardzo drobnego kalibru, lecz niezawodnego pochodzenia klacz po Villars i Lanoline. Pierwszy raz traci masę terenu na starcie, lecz finiszuje świetnie i jest trzecia. Później łatwo wygrywa gonitwy III i II kat. Suma 4380 zł.

Jeśli się rozwinie przez zimę można sobie sporo obiecywać po niej.

Westa, klacz, która w wieku lat 3 pewnie będzie dużo lepsza niż jako dwulatka. Wygrała dwukrotnie i była 3 razy drugą. Suma wygranych 6000 zł.

Prokne, podobnie jak Westa, zdobyła gonitwy III i II kat. i była dwukrotnie drugą. Wygrała 6290 zł.

Infantka zadebiutowała doskonale, wygrywając nagr. Próbną (w pobitym polu Westa, Lulu i in.), później pauzowała z powodu bukszyn i już nie mogła ani razu potwierdzić swej dobrej formy z początku sezonu.

Niezłe wyścigi miewały jeszcze: **Cylma, Ikwa, i En Avant.** Bardzo interesująca może być kariera klaczy **Nizza** w r. 1937. Biegała ona tylko 2 razy i była raz trzecia i raz pierwsza. Pokazała nam w jednym wyścigu nieprzeciętny „spurt" — a jest to pół-siostra klasowej Kadmei.

***

Najlepiej wyposażona była w dwulatki stajnia gen. Wł. Andersa. Oprócz pierwszego garnituru w postaci Loyal'a i Lecha II, znajdował się tam jeszcze użyteczny drugi garnitur — Lulu i Lari-fari. Przed sezonem lepiej od nich wszystkich galopował Lord Ship (Villars i Bay Leaf), ale do startu nie wyszedł. Jeśli na wiosnę będzie w porządku, to stajnia, reprezentowana głównie przez wychowanków łańcuckich, będzie przedstawiała front bardzo silny.

Doskonałe dwulatki były też w stajni Łochów. Marap na dystansach dłuższych, a Pasjans na krótszych — to siły pierwszorzędne. Nola i Deville — obiecujące klacze tej stajni powinny się również odznaczyć.

Dobre i zaoszczędzone dwulatki ma stajnia p. Bersona: Kitty Villars i Karola Picton pokazały przebłyski klasy, Katon był koniem więcej niż użytecznym, a kto wie czy taki Kanguru nie będzie pierwszorzędnym koniem, jeśli zbyt wielki kaliber nie stanie na przeszkodzie jego racjonalnemu przygotowaniu. Poza tym stajnia lesznowska ma jeszcze kilka koni, które nie biegały jako dwulatki, jak np. Katherine Gaunt, córka Winalot'a.

Nektar nie ma w stajni bardzo dobrego towarzysza, ale w każdym razie ma z kim robić. W gorszym położeniu jest Piano, gdyż w stajni nie ma konia, z którym mógłby być trenowany.

W r. b. będziemy oglądali cały szereg koni, które nie biegały jako dwulatki.

HANDICAP ORJENTACYJNY

(3 latki, maj, dyst. 1600 m.).

Nektar	+7	65	kg.	Dęblin	—2½	55½	kg.
Piano	+5	63	,,	Infantka	—3	53	,,
Marap	+4½	62½	,,	Deville	—3	53	,,
Loyal	+4	62	,,	Westa	—3	53	,,
Pasjans	+3	61	,,	Irtysz	—3	53	,,
Lech II	+3	61	,,	Nazdar	—3	55	,,
Jon	+2½	60½	,,	Prater	—3½	54½	,,
Kitty Villars	+2	58	,,	Pierwszy Konsul	—3½	54½	,,
Karola Picton	+2	58	,,	Cylma	—3½	52½	,,
Isolda	+1½	57½	,,	Tresto	—4	54	,,
Neon	+ ½	58½	,,	Noceur	—4	54	,,
Iffet	+ ½	56½	,,	Ikwa	—4	54	,,
Katon	0	58	,,	Petarda	—4	54	,,
Kanguru	0	58	,,	Bouboule	—4½	53½	,,
Jeritza	0	56	,,	Nitrat	—4½	53½	,,
Nola	0	56	,,	Cyrkon	—4½	53½	,,
Centyfolja	0	56	,,	En Avant	—4½	51½	,,
Lulu	— ½	55½	,,	Atak	—5	53	,,
Pommery	— ½	57½	,,	Pegazus	—5	53	,,
Le Picador	—1	57	,,	Morsik	—5½	52½	,,
Lari-fari	—1½	56½	,,	Ifar	—5½	52½	,,
Gagneur	—1½	56½	,,	Wersal	—5½	52½	,,
Iloczyn	—1½	56½	,,	Mousquetaire	—6	52	,,
Kerry	—1½	56½	,,	Nizza	—6	50	,,
Prokne	—2	54	,,				

Z faktu, że ani jednego dwulatka nie zapisano do nagr. Fanshave, wyciągnięto wnioski, że dwulatki są liche. Nie podzielamy tego poglądu. Dwulatki, przeciętnie biorąc, były dobre. Nie było wśród nich fenomena, ale był **bardzo dobry** koń — Nektar i wiele koni zupełnie dobrych.

Jeśli przypomnimy sobie rezultat nagr. im. W. Leśniewskiego i sposób, w jaki 2-letni **Loyal** rozprawił się z 3-letnim Kmiotkiem, to dojdziemy do przekonania, że uczynił to on z taką samą conajmniej łatwością, co Napaść i Horyń w nagr. Fanshave. Najprawdopodobniej więc w nagr. Fanshave zarówno Piano jak Marap oraz Loyal byłyby równorzędnymi przeciwnikami dla Napaści i Horynia. A Nektar był przecież o 2½ do 3 kg. lepszy od wymienionych dwulatków.

d. c. n.

Newmarket December Sales 1936



Lord Astor na przetargach w Newmarket.

Katalog tegorocznych przetargów grudniowych w Newmarket był wyjątkowo gruby: gdy w r. 1935 sprzedano 734 konie, to w r. 1936 przeszło do innych właścicieli aż **822 konie.** Mimo ciężkiej sytuacji we Francji i kryzysu także w hodowli, obecni byli kupcy francuscy; mimo kłopotów z Abisynią i mimo nieświetnych stosunków z Anglią, kupcy włoscy potrafili wytrzasnąć dewizy na cenny materiał hodowlany, przybyli Szwedzi i dawno w Newmarket nie oglądani goście — Węgrzy. Tylko, że zamiast starego, doświadczonego, a jakże zamiłowanego p. Luczenbacher'a, pojawiła się nowa sylwetka — księcia Odelscalchi. Brytyjska Agencja (BBA) załatwiała zakupy również do krajów zamorskich, a Clarence Hailey miał także obstalunki do dalekich stron, a przede wszystkim do Australii. Polskę reprezentowali: niezłomny, o niewyczerpanej energii i inicjatywie hodowca, pan Prezes Antoni Budny, oraz jeden z najczynniejszych Stewardów polskich pan Jan Klarner.

Przetargi w Newmarket utrzymywały więc charakter międzynarodowy, mimo, że prawie cały kontynent odgrodził się barjerami restrykcyj dewizowych. Można sobie tylko wyobrazić co za krzyżowe drogi przechodzą dzisiaj ci ludzie, którzy, niezrażając się żadnymi trudnościami, dążą do ulepszania hodowli w swoich krajach.

Podstawą Newmarket December Sales są **klacze stadne.** Gdy w r. 1935 sprzedano 299 klaczy po cenie średniej 335 gw. — to w **roku 1936 ilość sprzedanych klaczy wzrosła do 327, a cena — do 354 gwinei.** Dowodzi to zainteresowania hodowlą, jeśli wzrasta cena na materiał hodowlany — obliczony na późniejsze zyski, obliczony na realizację za 2, 3 lata. I to głębokie zainteresowanie hodowlą nadaje specyficzne piętno przetargom w Newmarket.

Jeśli zanalizujemy cenę średnią za klacze, to okaże się, że około **185 klaczy** sprzedano po cenie do Ł. 200 — po cenie średniej **Ł 67** i około **135 klaczy** po cenie Ł. 200 i wyżej, po cenie średniej **Ł. 778.** To wskazuje, że dobre klacze były bardzo poszukiwane i wobec tego **drogie.**

Klaczy 3 i 4 letnich, wychodzących z treningu i nie stanowionych, sprzedano 64 po cenie średniej 260 gwinei.

Najdroższą klaczą była **Aloe,** rodzona siostra og. Foxlaw i matka bardzo cennej klaczy 3 letniej Feola.

ALOE (1926), kl. gn.	Son-in-Law	Dark Ronald	Bay Ronald
			Darkie
		Mother in Law	Matchmaker
			Be Cannie
	Alope	Gallinule	Isonomy
			Moorhen
		Altoviscar	Donovan
			Navaretta

Źrebną z Cameronian'em (2.D) kupił Fred Darling dla jednego z hodowców za 4.500 gwinei. Teoretycznie rzecz biorąc — cena duża, ale jest za co zapłacić.

4.100 zł. uzyskano za kl. 6 letnią **Vingt Mille,** która pochodzi z linii żeńskiej znakomitej Gondolette, a przy tym jest źrebna ze znanym Blenheim'em.

VINGT MILLE (1930) kl. kaszt.	Papyrus	Tracery	Rock Sand
			Topiary
		Miss Matty	Marcovil
			Simonath
	Treize	The Tetrarch	Roi Hérode
			Vahren
		Dolabella	White Eagle
			Gondolette

Vingt Mille nie biegała, dlatego cena za nią wydaje się duża. Treize jest b. podobnej krwi co Marybella.

Dużo piękniejsza od niej była 5 l. **Lost Soul.** Przy tym była ona użyteczną klaczą wyścigową, wygrywając 2 gonitwy w Newmarket i zajmując szereg dobrych miejsc płatnych, np. w Victoria Cup (druga), City and Suburban Hcp. (trzecia) etc.

LOST SOUL (1931) kl. gn.	Solario	Gainsborough	Bayardo
			Rosedrop
		Sun Worship	Sundridge
			Doctrine
	Orlass	Orby	Orme
			Rhoda B.
		Simon Lass	Simontault
			Kilkenny Lass

Orlass była matką Shian Mor'a, Hakem'a, klaczy Orta i 5 innych koni, które wygrały szereg gonitw na sumę prawie Ł 14.000. Źrebna z Blenheim'em, Lost Soul była przedmiotem wielkiego zainteresowania. Uzyskano za nią 4.000 gwinei.

Wspaniałą klaczą była **Sister Anne,** ur. 1926 r. Wygrała ona Champion Breeders'Foal Pl., była druga w 1000 gw. i trzecia w Oaks. Dała już 2 wygrywające konie i, źrebna z Apelle, przybita została p. Morris (właściciel Manna) za sumę 3.800 gw.

SISTER ANNE (1926) kl. sk.-gn.	Son-in-Law	Dark Ronald	Bay Ronald
			Darkie
		Mother in Law	Matchmaker
			Be Cannie
	Dutch Mary	William the Third	St. Simon
			Gravity
		Pretty Polly	Gallinule
			Admiration

Dutch Mary dała Spelthorne (Ł. 6.488), Christopher Robin'a (Ł. 5.000), oraz włoską Duccia di Buoninsegna — tak, że Sister Anne nie powinna zrobić zawodu.

Część ceny odnieść trzeba na rachunek babki — fenomenalnej Pretty Polly, która wygrała 22 wyścigi (1000 gwinei, Oaks, St. Leger) na sumę Ł. 37.000.

Również z Apelle wydaje się być źrebna 5 l. **Cattewater,** pochodząca ze znakomitego stada lorda Astor'a.

CATTEWATER (1931), kl. sk.-gn.	Solario	Gainsborough	Bayardo
			Rosedrop
		Sun Worship	Sundridge
			Doctrine
	Plymstock	Polymelus	Cyllene
			Maid Marian
		Winkipop	William the Third
			Conjure

Trudno wyobrazić sobie coś lepszego pod względem pochodzenia. Pani James Douglas, właścicielka Gainsborough, nabyła ją za 3100 gwinei. —

Nie można również nic zarzucić rodowodowi klaczy **Greenland;** reprezentuje on linię żeńską ze stada lorda Derby, z której pochodzi Bobsleigh, Silurian, Avalanche.

GREENLAND (1928), kl. sk.-gn.	Phalaris	Polymelus	Cyllene
			Maid Marian
		Bromus	Sainfoin
			Cheery
	Blue Ice	Swynford	John o'Gaunt
			Canterbury Pilgrim
		Glacier	St. Simon
			Glasalt

Źrebna z Winalot'em — powinna się oźrebić w końcu stycznia — została sprzedana za 2500 gw.

Tę samą cenę osiągnęły klacze: **Diamantee, Mispec** oraz **Islay II.**

Diamantee (1929) po Diophon i Silver Onyx po Willonyx jest źrebna z Gainsborough, a Mispec (1927) po Tetratema i Catch Crop (matka Seradella'i) — schodząca na Molly Morgan, matkę Morganatic'a, jest źrebna z derbistą Felstead'em.

Islay II przedstawia cenną kombinację najlepszych linii żeńskich francuskich i angielskich.

ISLAY II (1932), kl. sk.-gn. ur. we Francji	Kantar	Alcantara II	Perth
			Toison d'Or
		Karabe	Chouberski
			Kizil Sou
	Rothesay Bay	Bayardo	Bay Ronald
			Galicia
		Anchora	Love Wisely
			Eryholme



Mr. Somerville Tattersall, wielce zasłużony dla hodowli i wyścigów właściciel firmy Messrs Tattersall w rozmowie z panią Washington Singer.

Sama Islay II biegała we Francji bardzo słabo, ale jako półsiostra Brodick Bay — matki Miracle'a — przedstawia teoretycznie dużą wartość hodowlaną.

Rothesay Bay dała wiele dobrych koni i jest pół-siostrą Scapa Flow, matki Fairway'a i Pharos'a. —

Nic dziwnego, że targowano się o nią zawzięcie.

Z linii Pretty Polly wywodzi się 6 l. **Sister Sarah** po Abbots Trace i Sarita po Swynford i Molly Desmond (matka Zodiac'a i Spike Island oraz kl. Molly Adare, która dała Fearless Fox'a). Cena 2200. Stanowiona Cameronian'em 4 l. **Fox Tor** po Foxlaw i Corrie (matka klaczy Flégère — Penrhyn Cup, trzecia w Oaks) po Roi Hérode i Corrie Rae (matka Re-echo — Cambridgeshire i 7 innych wyścigów) po Cyllene — stanowiona og. King Salmon (Ec) kosztowała 2200 gw. —

Alpine Rose (1928) po Phalaris i Snow Maiden (Irl. Oaks) po The Tetrarch i Snow, stanowiona Bosworth'em, została sprzedana za 2.100 gw. Za tę samą cenę poszła **Lovely Summer** (1932) po Solario (L, Acp) i Idealist po Abbots Trace i małej ale szlachetnej i pięknej zwycięzczyni Oaks'u — Love in Idleness po Bachelor's Double. Stanowiona Bold Archer'em.

Maskee (1932) po Foxlaw i Mafia po Friar Marcus i Hythe po Chaucer i Miss Gunning II po Carbine i Memoir (Oaks, St. Leger). Pokryta Black Watch. Cena 1750 gw.

Tetrema (1932) po Tetratema i Florena po Orby — choć stanowiona Cameronian'em, nie była tania w cenie 1700 gw. Kupił ją do Francji p. Masurel, były właściciel Mieuxcé.

Natomiast bardzo dobrym kupnem wydaje się być 5-letnia **Kissoue,** źrebna z Pharos'em od 23-go lutego. Nie biegała, lecz jest rodzoną siostrą kilku dobrych koni, jak Sir Joshua, David Garrick i Sir Joshua Reynolds. Córka Gainsborough z kl. Jessica, która dała Bayuda'ę (Oaks), poszła w cenie 1650 gw. —

Jeszcze 10 klaczy osiągnęło ceny od 1000 do 1600 gwinei. Wyróżnia się wśród nich pochodzeniem 10 l. **Borrowed Plume** ze stada lorda Astora. Stanowiona Felstead'em (Derby) sprzedana została za 1550 gw. —

BORROWED PLUME (1926), kl. sk.-gn.	Craig an Eran	Sunstar	Sundridge
			Doris
		Maid of the Mist	Cyllene
			Sceptre
	Popinjay	St. Frusquin	St. Simon
			Isabel
		Chelandry	Goldfinch
			Illuminata

Pół siostra znanej we Francji kl. Mistress Ford — 6 l. **Polaire**, po Buchan i Polly Flinders II po Teddy i Polloia po Polymelus, stanowiona niepobitym Mannamead, kosztowała 1050 gw.

Ceny od 1000 do 4500 gw. osiągnęło ogółem 26 klaczy. —

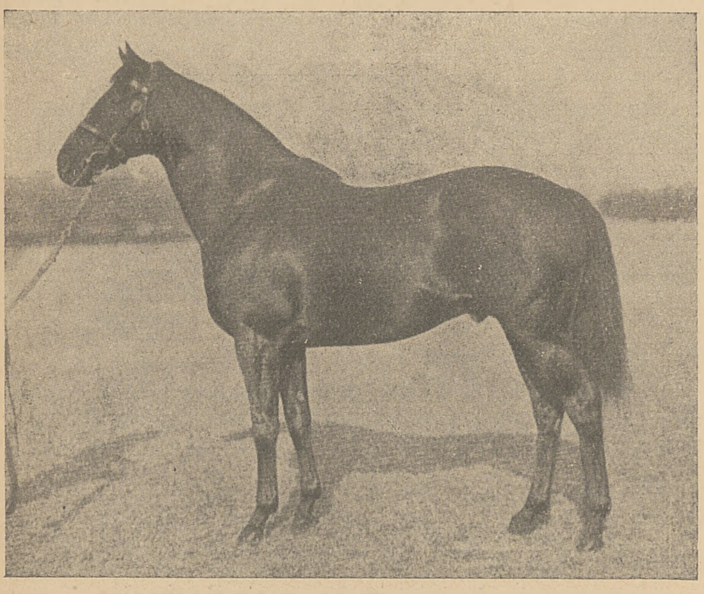
***

Pan Antoni Budny zakupił 4 klacze. Nie było to łatwe zadanie, wobec wysokiej ceny na klacze średniej, jak na angielskie stosunki, wartości, gdyż te były najbardziej poszukiwane.

1) **Dusky Queen**, kl. gn. ur. 1925 r. po wspaniałym reproduktorze Son-in-Law, z matki po derbiście Sunstar'ze (ojcu Villars'a). Wygrała jako dwulatka jeden wyścig w Doncaster, jako 3 l. zaś zdobyła Stayers Hcp. (3200 mtr.) w Gatwick. Raz była druga, raz czwarta.

DUSKY QUEEN (1925), kl. gn.	Son-in-Law	Dark Ronald	Bay Ronald
			Darkie
		Mother in Law	Matchmaker
			Be Cannie
	Sun Queen	Sunstar 2. O.	Sundridge
			Doris
		Queen Marigold	Pietermaritzburg
			Queen of the Florin

Stanowiona jest bardzo szybkim ogierem Coroado (po Colorado), który wygrał Wokingham St., July Cop etc. Kosztowała 150 gwinei.



COROADO (Colorado — Trustful po Bachelor's Double), og. gn., ur. 1930.

Silvretta, kl. kaszt. ur. 1923 r. po Pommern (2, D, L) z klaczy Silver Fowl, która dała Fifinella'ę (New Derby i Oaks) Silvern'a (9 wyścigów, drugi w st. Leger), Silver Tag (10 wyśc., druga w 1000 gw., trzecia w Oaks), Soubriquet (Ł. 4771, druga w Oaks, trzecia w 1000 gw.) i szereg innych koni. Jako dwulatka Silvretta kosztowała 1300 gwinei, lecz, jak na angielskie stosunki, sprawiła zawód w hodowli i panu Budnemu udało się kupić ją za 100 gwinei wszystkiego. Stanowiona ogierem Taj ud Din (po Gainsborough) zwycięzcą London Cup.

SILVRETTA (1923) kl. kaszt.	Pommern 2. D. L	Polymelus	Cyllene
			Maid Marian
		Merry Agnes	St. Hilaire
			Agnes Court
	Silver Fowl	Wildfowler	Gallinule
			Tragedy
		L'Argent	Jacobite
			Aura

Silvretta wygrała dobry wyścig w Kempton Park (Easter Pl — Ł. 650) oraz Thames St. w Hurst Park. Poza tym w Ascot była trzecia w Granville St. i druga w gonitwie w Sandown Park. W Paradise St. w Newmarket była czwarta, a także czwarta w King George St. za Oojah, Highborn'em II, Inca, ale przed Bella Minna i Watervall.

3) **Bismuth**, nie duża, ale jakże dokładna w budowie kl. sk. gn., nie wyróżniając się pochodzeniem, przedstawia wartość przedewszystkim ze względu na spodziewany przychówek po Furokh Siyar. Ten syn Colorado i sławnej Mumtaz Mahal był koniem bardzo szybkim, wygrał szereg dobrych gonitw, a Gold Bridge pokonał go o łeb zaledwie w King's Stand St. —

BISMUTH (1932), kl. sk. gn.	Bold Archer	Phalaris	Polymelus
			Bromus
		Miss Matty	Marcovil
			Simonath
	Colly Wobbles	Tremola	Tredennis
			Bachelor's Beauty
		Greedy Girl	Eager
			Tutti Frutti

Bismuth wygrała mały wyścig w Folkestone. Cena 130 gw.

4) **Oriental Pageant** — ze stada lorda Glanely. Córka kapitalnego Singapore, biegała tylko raz i została pokryta już jako trzyletnia. Stanowiona jest ogierem Royal Dancer (po Blandford)— zwycięzcą kilku wyścigów i czwartym w Derby. Babką Royal Dancer'a jest Lady Libhtfoot.

ORIENTAL PAGEANT (1933), kl. gn.	Singapore L.	Gainsborough 2. D. L.	Bayardo
			Rosedrop
		Tetrabbazia	The Tetrarch
			Abbazia
	Grand Gala	Grand Parade O.	Orby
			Grand Geraldine
		Galaciella	Lemberg 2. O.
			Lady Vista

Gdyby wszystkie klacze oźrebiły się szczęśliwie, to moglibyśmy spodziewać się w Bychawie: dwóch produktów po synach Colorado, jednego po synu Blandforda i jednego — po synu Gainsborough.

***

Do Francji zakupiono cały szereg klaczy; niektóre są bardzo cenne. Za jedną z największych okazji w r. b. trzeba uważać kupno przez trenera Frank Carter'a z Chantilly 4 l. klaczy **Skyglare** po Sky-rocket i Fastnet II po Stedfast i **Anchora** po Love Wisely; źrebna z Singapore (stanówka Ł. 300) — kosztowała 460 gw.

Z nabytków węgierskich najciekawsza jest kl. Witch Wood po Buchan i Cyrobelle po Cicero z Bellanda z linii Game Chick; ks. Odescalchi zapłacił za nią 680 gw., lecz tę cenę trudno uważać za okazję. (D. c. n.) **BKS.**

Stanisław Epstein

Przyczynek do zagadnień hodowli koni półkrwi

Dla każdego hodowcy koni półkrwi ciekawem być musi postawienie hodowli tych koni, jak również postępy w tej dziedzinie nietylko w kraju, ale i zagranicą.

Z powyższego też względu, pragniemy wiadomościami temi podzielić się z Szanownemi Czytelnikami, podając garść cennych informacji, zamieszczonych w zagranicznej prasie fachowej.

Naszą intencją jest zapoznać Czytelników z następującemi zagadnieniami: z pojęciem ustalonej rasy koni półkrwi wogóle, z wartością ras koni półkrwi Furioso — North Star i Nonius, z systemem hodowlanym, w którym selekcja materiału zarodowego w stadninach państwowych odbywa się za pomocą prób dzielności, które są najważniejszym czynnikiem przy udziale racjonalnego wychowu, z jakością wymienionych prób i ze sposobami ich przeprowadzania.

Czasopismo fachowe „Sankt Georg" przynosi w artykule „Mit Sankt Georg in Ungarn" między innemi następujące wiadomości:

...Z kierunków hodowli koni półkrwi najbardziej rozpowszechnioną jest hodowla koni rasy Nonius, konie tej rasy przeważają znacznie liczebnością w hodowli masowej.

Państwowa stadnina, w której przeważa kierunek hodowlany koni rasy Nonius, mieści się w Mezőhegyes. Przyroda sama umiała tutaj połączyć niezwykle sprzyjające czynniki, które wpływają na nadzwyczajny rozwój kośćca, wykluczając równocześnie jego gąbczastość. Z tej też przyczyny staje się zrozumiałem, że w Mezőhegyes szlachetne konie półkrwi mogą powstawać najcięższych typów.

...Aby nie trzymać klaczy na pastwiskach w zbyt licznych stadach, dzieli się konie rasy Nonius na małe i duże.

Do małych Noniusów zaliczane są wszystkie klacze tej rasy, których miara taśmowa nie przekracza 168 cm. Duże Noniusy są powyżej 168 cm miary taśmowej. Pod względem jakości krwi pomiędzy małemi i dużemi Noniusami nie ma żadnych różnic.

Zachodzą dość częste wypadki, że potomstwo małych Noniusów wyrasta większe i jest wówczas zaliczane do dużych Noniusów i na odwrót.

Typ dużego Noniusa nie ujmuje widza pokrojowo, można go określić, jako wybitnie pospolity, częściowo nawet, jako brzydki i ordynarny, konie te posiadają wybitnie duże głowy i są mało suche, a przy tem zdarzają się często usterki w prawidłowości postawienia kończyn. Imponującemi wszakże są potężne kości, oraz lekkie posuwiste chody. Typ koni tej rasy nie zmienia się przez domieszkę pełnej krwi angielskiej, a czynnik ten jest uważany nawet za konieczność dla odgrywania roli ciągłego odnawiania się krwi Noniusów. Wysoki odsetek krwi angielskiej najwyraźniej się uwidacznia w sposobie poruszania się tych koni.

Nonius nie jest koniem typu wierzchowego, raczej reprezentuje typ konia zaprzęgowego. Na widok potężnej sylwetki tych koni można wątpić o ich zdolności do forsownej pracy, jednak dane cyfrowe, dotyczące sprawdzianów dzielności tych koni, wątpliwości te w zupełności usuwają.

Typ małego Noniusa, w naszym pojęciu, przedstawia się sympatyczniej od dużego. Konie te są głębsze, suchsze, przy-

OGIER NONIUS XXXV

444 Nonius IV	Urmeny 247 Nonius	313 Nonius XII	695 Revolver	364 Nonius XXIX ✣
				Revolver (xx) ○
			Nonius XII	712 Nonius XLII ●
				Nonius LVII
		Urmeny (xx)		
	Nonius IV	272 Nonius XVI	309 Nonius III	333 Nonius XXIX ✣
				Nonius III ■
			Nonius XVI ◆	747 Nonius LV
				Nonius XII
		Nonius XXXI	211 Jackson	745 Nonius LIII □
				Jochson (xx)
			Nonius XXIV	717 Nonius XLII ●
				Nonius XIII
Nonius XXIII	582 Durczas Nonius	489 Nonius XLIII	299 Nonius XXXVI	275 Nonius XVI ◆
				Nonius XXXVI
			Nonius XVIII	275 Nonius XVI ◆
				Nonius XXXI
		Durczas (xx)		
	Nonius IX	479 Goodfellow Nonius	349 Nonius XVI	271 Nonius XV
				Nonius XVI ◆
			Goodfellow (xx)	
		Nonius XXIX	360 Nonius III	325 Nonius LIII □
				Nonius III ■
			Nonius XV	366 Revolver ○
				Nonius X

ziemniejsze, harmonijniejsze i rzadziej zdarzają się między niemi jednostki brzydkie.

Młode klacze są wcielane do stada dopiero po pierwszym ożrebieniu. Następnie są poddawane próbie biegów dystansowych. Próba ta polega na przebyciu w ciągu trzech dni z rzędu po ca 120 kilometrów dziennie, a na czwarty dzień dystans 30 kilometrów w określonym czasie. Ostatni dzień stanowi szczególnie trudną próbę i tu właśnie uwydatnia się szlachetne pochodzenie koni poddanych próbie, ponieważ te 30 kilometrów w czwartym dniu próby muszą być przebyte w czasie odpowiadającym 2 minuty 40 sekund na 1 kilometr, a więc w 1 godzinę i 20 minut.

Próby takie przeprowadzane są również dla ogierów Nonius, oraz dla koni i innych ras półkrwi.

Celem przygotowania koni do takiej próby, są one trenowane przynajmniej przez dwa miesiące.

Podpadającą jest jednolitość maści Noniusów, są one gniade, od skaro-gniadych i ciemnogniadych począwszy, rzadko bardzo spotkać można czyste Noniusy maści jasno-gniadej. Cechą znamienną również dla Noniusów jest brak odmian, lub tylko nieliczne i małe. Wśród dużych Noniusów zdarzają się kare.

Prócz Noniusów są chowane w Mezöhegyes konie ras: Gidran i Furioso — North Star.

Rasa Gidran jest maści kasztanowatej. Liczne i duże odmiany nie są i w tej rasie chętnie widziane, lecz sporadycznie trafiają się i jednostki o wielu i dużych białych odmianach. Konie Gidran po wojnie trzeba było na nowo odtwarzać, ponieważ w czasie najazdu rumuńskiego prawie wszystkie wyginęły. Rozpoczęto więc odtwarzanie tej rasy, co udało się w zupełności, gdyż aczkolwiek jeszcze niezupełnie konie tej rasy są wyrównanego typu, to jednak w obecnym typie swoim Gidrany są prawidłowsze od przedwojennych, krótkonogie z wyraźnie zarysowanemi kształtami; usunięto z dobrym skutkiem pewną długonożność i nieprawidłowo osadzoną szyję, które Gidrany miały w okresie przedwojennym. Konie te są nieco mniejsze od Noniusów, jednak równie kościste.

OGIER GIDRAN XXVII — 6

228 Gidran XXVI								Gidran XXVII							
247 Dahoman VIII o				Gidran XXVI				177 Gidran XXII				Gidran XXIV			
22 G. IV		Dah. VII (o)		170 G. XX		G. XXIII		74 G. XIX		G. XXII		101 D. III (o)		G. XXI	
7 Hafiz (o)	Gidran IV	156 Delpesent	Dahoman VI (o)	94 Schammar (o)	Gidran XX	61 Asslan (o)	Gidran XXI	166 Dahoman III (o)	Gidran XIX	29 Anafi	Gidran XXII	8 El Bedavi XI (o)	Dahoman III (o)	237 Gidran XVI	Gidran XXVIII

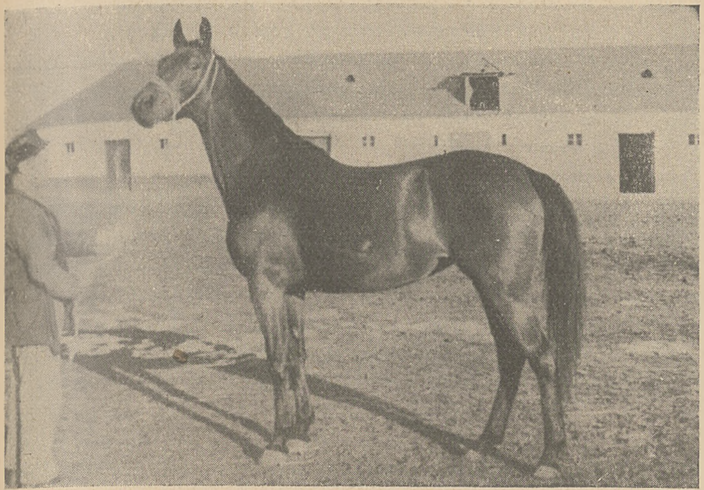
W powyższych rodowodach znak „(xx)" oznacza pełną krew angielską, zaś „(o)" półkrew arabską. Skrót „G." — Gidran, „D.", lub „Dah." — Dahoman.

W rasie Furioso — North Star panuje przeważnie maść gniada, z odchyleniem do złoto i jasno gniadej. Konie te posiadają zalety jakie życzy sobie widzieć w koniach półkrwi każdy hodowca koni szlachetnych półkrwi. Są one typem konia prawidłowego, prawdziwie mocnego, a przy tem szlachetnego, o głębokiej i szerokiej budowie, na nieskazitelnych kończynach, z wysokim odsetkiem krwi angielskiej. Wydatny kłąb, długa szyja, rasowa głowa, lekkie, posuwiste chody uwidaczniają silny wpyw pełnej krwi angielskiej.

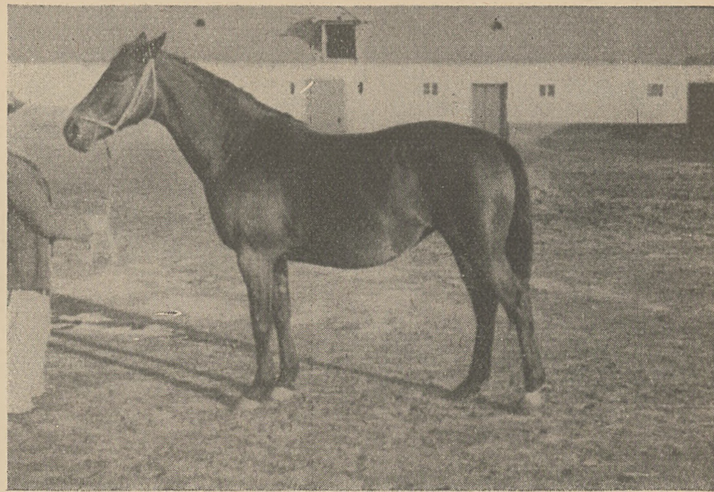
Typ tych koni wykazuje to, do czego dążą hodowcy koni półkrwi, lecz do czego dojść nie są w stanie, z powodu braku tej jakości gleby i warunków klimatycznych, jakie posiada Mezöhegyes. Konie tej rasy są przeciętnego wzrostu 162 cm miary sto-

OGIER FURIOSO — NORTH STAR XXXIII

209 North — Star X																Furioso XXVIII															
258 Furioso XXIII								North — Star X								302 North — Star VI								Furioso XXVI							
188 Vihar Nonius				Furioso XXIII				118 Furioso XXI				North-Star V				126 Furioso XXII				North-Star VI				170 North-Star III				Furioso XXI ✤			
219 Nonius XIII		Vihar (xx)		106 North-Star III		Furioso XXII		143 Ostreger		Furioso XXI ✤		165 Furioso XII		North-Star IV		160 Vihar		Furioso XXII		102 Furioso IX		North-Star III ◆		140 Furioso XI		North-Star III ◆		70 Polmoodie ▬		Furioso XIX	
387 North-Star II ■	Nonius III			121 Furioso I	North-Star III ◆	107 North-Star II ■	Furioso XII	525 Nonius LIII	Ostreger (xx)	70 Polmoodie ▬	Furioso XIX	181 Wilsford	Furioso XII	102 Deutscher Michel ●	North-Star III ◆	141 North-Star I ○	Vihar (xx)	107 North-Star II ■	Furioso XII	124 Amaty	Furioso IX	101 Deutscher Michel ●	North-Star II ○	604 Furioso I	Furioso XI	101 Deutscher Michel ●	North Star I ○	Flora	Polmoodie (xx) ▬	614 Abugress VI (o)	Furioso V



kl. „VIRAG II" (Furioso XXVI—5 — Barsony Furioso), ur. 1932, na Węgrzech, wł. p. H. Steinhagen z Koszelewa.



kl. BOSKE (Furioso XXXIII—9 — Pava Furioso), ur. 1930 na Węgrzech, wł. p. Al. Danilczuka ze Skrzydłowa.

jącej, 190 cm obwodu klatki piersiowej i 21,2 cm obwodu nadpęcia.

Pastwiskowy system wychowu, racjonalne żywienie, przeprowadzanie prób dzielności, wśród materiału zarodowego, obok bezcennych miejscowych warunków klimatyczno-glebowych, każe stawiać stadninę koni w Mezöhegyes na pierwszym planie, pośród temu podobnych w Europie zachodniej.

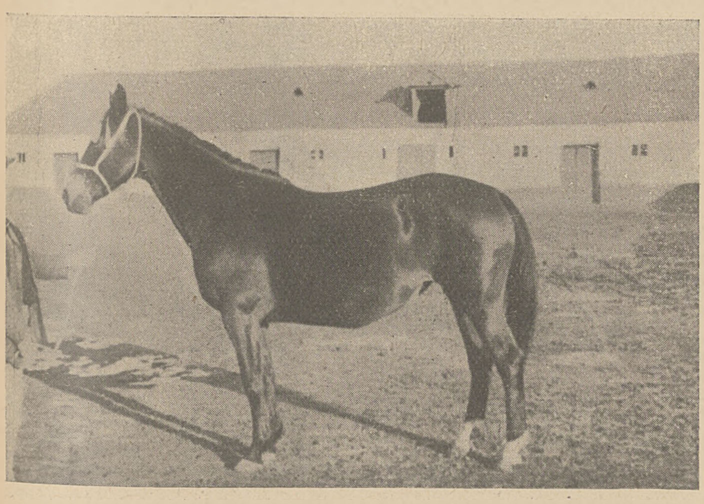
Są to rasy koni półkrwi bardzo dobrze skonsolidowane, a wpływ osobników tych ras na inne konie półkrwi jest w połączeniach dominującym. Zamieszczone niżej przykładowe rodowody, dla tych koniarzy, którym rodowody końskie nie są obce, tłomaczą dostatecznie istotę rzeczy silnego przekazywania na potomstwo właściwości Noniusów, Gidranów i Furioso — North Starów.

Obserwacje nad pogłowiem końskim na Węgrzech w hodowli masowej pozwalają stwierdzić dodatni i zdecydowany wpływ, jaki na tę hodowlę wywiera elita końska półkrwi wychowana w państwowej stadninie w Mezöhegyes.

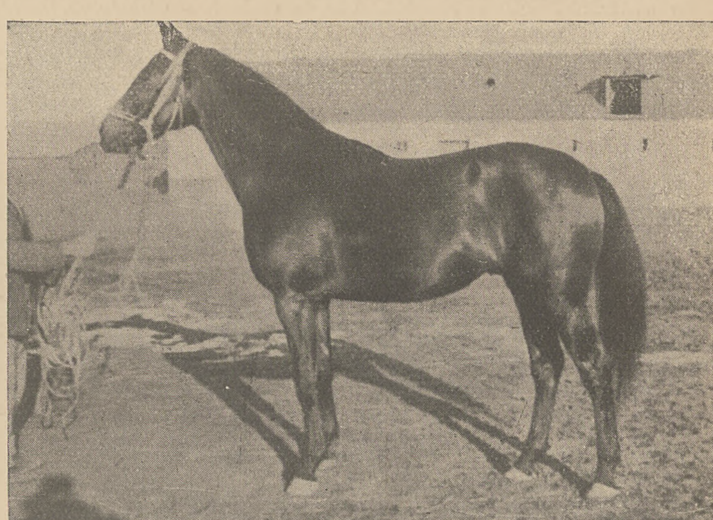
Taką jest opinia niemieckiego hodowcy, który zwiedził i zapoznał się dokładniej z węgierską hodowlą koni półkrwi.

Warszawski Związek Hodowców Koni przy W. I. R., rozpoczynając akcję ugruntowywania stad koni półkrwi bez domieszki krwi niemieckiej, delegował do Węgier inspektora swego, p. Ursyn-Niemcewicza, który tam nabył dla Pp. Hodowców, którzy zgłosili swój akces do wymienionej tranzakcji — dwa ogiery i dwanaście klaczy Furioso, oraz jedną klacz orientalną Jussuf.

Konie nabyli: 1 ogiera i 4 klacze p. Henryk Steinhagen z Koszelewa, woj. Warszawskie, 2 klacze p. Bohdan Chełmicki z Kowalk, woj. Warszawskie, 1 klacz orientalną Jussuf sen. Jerzy Siemiątkowski z Wąpielska, woj. Warszawskie, 6 klaczy p. Aleksander Danilczuk ze Skrzydlewa, woj. Łódzkie, 1 ogiera p. Janusz Zdziechowski z Rzędowic, woj. Kieleckie.



kl. „SZILAJ" (Furioso XXIII—8 — Ileja Furioso), ur. 1931 na Węgrzech, wł. p. Al. Danilczuka ze Skrzydłowa.



og. „MAJSA" (Furioso XXIX—3 — Furioso XXIV), ur. 1932 na Węgrzech, wł. p. H. Steinhagen z Koszelewa.

Eques

UJEŻDŻENIE STEEPLERA

(Ciąg dalszy)

W galopowym ruchu konia istnieje zasadnicza kwestja, która, niestety, nie jest jeszcze dostatecznie zgłębiona, aczkolwiek współczesna wiedza dostarczyła nam tak wybitnie pomocnego do tego środka, jakim jest kinematografja.

Dotąd nie jest powszechnie wiadomym, że istnieją dwa rodzaje szybkiego poruszania się konia w formie kolejno wykonywanych skoków (t. j. galopu). Te dwa rodzaje różnią się między sobą nie tylko szybkością, lecz również odrębnością sposobu stawiania kończyn, wskutek czego tworzą się dwa odrębne typy chodów, wspólnie zwanych galopem. Okoliczność ta dotąd nie znalazła konsekwencyj na polu gimnastyki konia.

Rozróżniamy mianowicie galop w trzech i czterech taktach. Przy pierwszym rodzaju chodu leżące na przekątnej kończyny konia unoszą się równocześnie, wobec czego cały ciężar toczącego się ciała konia podtrzymuje przed momentem oderwania się przekątnych nóg tylna kończyna, a następnie przednia. Ta kolejność: tylna — przekątna — przednia — wytwarza trójdzielność tempa. W pewnym, dla każdego konia innym, momencie wzrastania szybkości ustaje równoczesność odrywania leżących na diagonali pary nóg, a co za tym idzie i trójdzielność tempa. Od tego momentu koń przechodzi do akcji na cztery takty (właściwego tempa dla galopu wyścigowego), przy którym każda noga staje na ziemi osobno i kolejno po sobie.

Anglicy nadali tym dwum różnym rodzajom chodów specjalne nazwy, określając chód wolniejszy (trzytaktowy) mianem „canter", szybszy zaś (czterotaktowy) „gallop". Terminologja ta została zresztą przyjęta na wszystkich torach wyścigowych świata i zachowała właściwe jej znaczenie. Niemniej w innych dziedzinach jeździectwa nazwa „canter" jest traktowana pobłażliwie, jako swego rodzaju snobistyczna słabostka do angielskich określeń, tak właściwa rzekomo ludziom, przynależnym do sportu wyścigowego. Natomiast nikt prawie nie tylko nie zastanawia się nad tym ani też podejrzewa, że pod tym terminem kryje się zupełnie inny chód, niż galop wyścigowy.

Przejście z jednego chodu do drugiego uzależnione jest z jednej strony od wydatności skoku galopowego, z drugiej zaś od szybkości. Już przeprowadzony w 1881 roku przez Amerykanina Muybridge eksperyment dokonania zdjęcia, za pomocą dwunastu połączonych z sobą zwykłych aparatów fotograficznych, dowiódł, że koń wierzchowy i koń wyścigowy zmieniały sposób stawiania nóg, a co za tym idzie i rodzaj galopu, przy zupełnie innych stopniach nasilenia szybkości. Przy pewnej szybkości koń wyścigowy pozostawał jeszcze w galopie 3-taktowym, gdy tymczasem koń wierzchowy oddawna przeszedł do galopu na cztery takty. Koń ciężki wogóle nie da się doprowadzić do galopowania na cztery takty.

Na tej zasadzie oparta jest słuszna obserwacja, że koń klasowy bije gorsze konie cantrując, gdyż jego skok w galopie trzytaktowym jest tak wydatny, że on nie potrzebuje uciekać się do galopu na cztery takty. Ma to ogromne znaczenie dla zużywania przez konia jego sił i zachowania przezeń równowagi. Nie ulega wątpliwości, że canter przy właściwym mu oparciu punktu ciężkości na dwuch przekątnych nogach powoduje mniejsze naprężenie sił konia, niż czterotaktowy galop. Również zachowanie pewności równowagi jest w cantrze dla konia łatwiejsze. Koń nie potrzebuje wówczas tak silnego podtrzymania równowagi w oparciu na wędzidle i pulluje przeto mniej, jeżeli nie przeszkadzamy mu przyjąć odpowiadające mu tempo (szybkość).

Jaki to ma związek z poruszonym tematem? Jeżeli canter oszczędza siły konia i ułatwia mu zachowanie równowagi bardziej aniżeli galop, powinien trening konia dążyć do rozwoju tego rodzaju chodu. Dostępne w tym kierunku możliwości będą omówione później.

Jeżeli nawet przyznać, że słuszność tych teoretycznych rozważań nie została dostatecznie potwierdzona przez praktyczne doświadczenia, stwierdzić należy, że rozważania te opierają się na logicznych wnioskach, wynikających z wgłębienia się w proces mechaniki ruchu konia na podstawie dotychczasowych doświadczeń naukowych i zdjęć fotograficznych.

Utrzymanie i rozwój szybkości stoją jako zasada naczelna również i w treningu konia przeszkodowego — steeplera. Jeżeli bowiem steepler nie potrafi galopować, na nic mu się nie przyda jego umiejętność skakania i musi on przejść do roli skoczka konkursowego. Lecz przy tym trening szybkości steeplera musi stać pod równoczesnym wpływem dwuch wybitnie dlań ważnych czynników: wytrzymałości i umiejętności skoku.

Poprzednio zostało już ustalone, że dla nauki biegu istnieje jedyna metoda gimnastyki — trening galopowy. W związku z tym słyszy się niejednokrotnie, że do treningu wyścigowego są brane zbyt młode konie, które nadmiernie i przedwcześnie zużywają swoje siły. W tym miejscu autor podkreśla, że analogiczny zarzut jest wysuwany przeciwko rozpoczęciu kariery przeszkodowej przez trzylatki (jak to ma miejsce w Niemczech).

Wczesne dojrzewanie, właściwe koniowi pełnej krwi w przeciwieństwie do innych ras koni, jest dziedziczną własnością fizjologiczną, która pozwala wprowadzać dwulatka (oczywiście w ściśle określonych warunkach i granicach) do właściwego mu powołania. Nie mamy równocześnie najmniejszej gwarancji i dowodu, że pozostawienie młodego konia na pastwisku jeszcze przez jeden dalszy rok życia pozwoli na lepszy, pełniejszy jego rozwój. Odwrotnie — odpowiednio dobrane w okresie dojrzewania gimnastyczne ćwiczenia stanowią właściwe i celowe przygotowanie organizmu konia do oczekujących go ciężkich i trudnych zadań w przyszłości. Ciało i jego poszczególne organy doznać mogą najwłaściwszego i najdoskonalszego rozwoju tylko przez ćwiczenie.

Koniowi zaszkodzić może nie trening, jako taki, lecz nadmierne naprężenie, przeciągnięcie sił konia i w niektórych wypadkach szczególne okoliczności, wynikające z krótkodystansowych wyścigów dla dwulatków. Zdarzać się również mogą wypadki stawiania nadmiernych wymagań młodemu organizmowi, który ich nie wytrzymuje. Niektóre konie dojrzewają późno — zwłaszcza jeżeli w okresie swego dzieciństwa przechodziły choroby, które wstrzymały normalny rozwój organizmu. Lecz zapobiegać temu winno doświadczenie trenerów i zarządów stajen, które nie dopuszczą do niszczącego zdrowie konia treningu i jego eksploatacji. Wydarzające się tu i ówdzie wypadki nigdy nie są do wyeliminowania i uniknięcia. Gdyby natomiast był wzięty do treningu koń trzyletni, musiałby on odrobić w krótszym znacznie czasie przygotowawczą pracę, która normalnie rozkłada się na 2 lata. Zresztą, procent wypadków przez to nie uległby zmniejszeniu.

Natomiast wydaje się bardzo pożytecznym przygotowywać bezpośrednio młode konie do przyszłej kariery przeszkodowej, rozpoczynanej w wieku trzyletnim, bez uprzedniej eksploatacji ich w wyścigach jako dwulatków, zabezpieczając je w ten sposób przed ujemnymi pod pewnymi nieraz względami wpływami, związanymi z życiem toru wyścigowego i wyścigów dwulatków. Niemniej trening i rodzaj gimnastyki jak w jednym, tak i w drugim wypadku pozostają te same. Galopowanie, bądź związane z bieganiem w wyścigach dla dwulatków, bądź też nie, stanowi podstawową pracę treningu i nie należy rozpoczynać jej u steeplera później, niż u konia płaskiego.

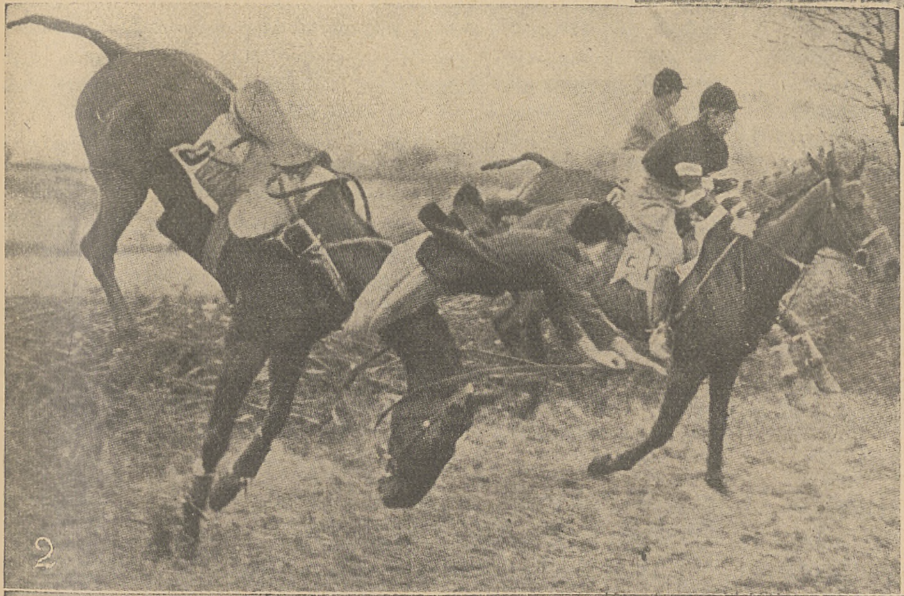
(D. c. n.)

UPADKI W STEEPLU



1. **Fragment steeple-chase w Karlshorst.**

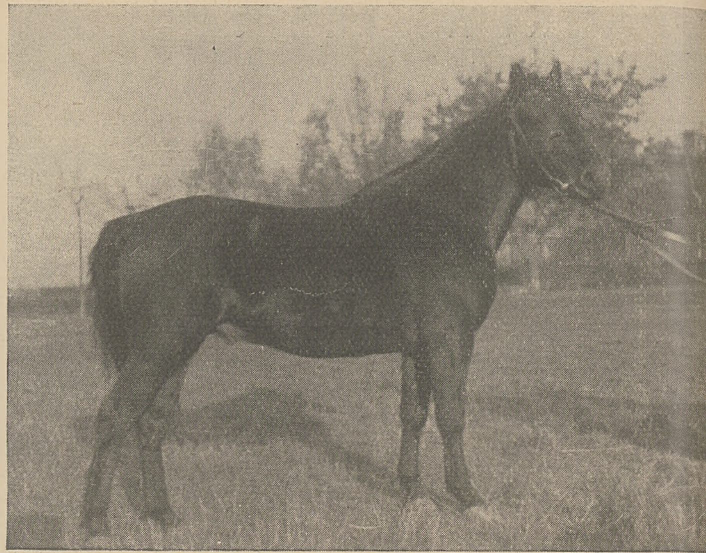
2. **Niefortunny skok przez przeszkodę jeźdźczyni steeple-chase w Windmill Hill.**





3. **Upadek Cheesecake w Prix Zouave (Enghien).**





814 GÓRAL Ogiery huculskie, wywiezione w r. 1936 do Niemiec. 302 IHREC

W SPRAWIE HUCUŁÓW

W Nr. 33 czasopisma „Jeździec i Hodowca" z r. 1936 przeczytałem artykuł p. inż. K. Łaskiego „O zachowanie konika huculskiego", w którym autor wyraża obawę, że „zaprzepaścimy właściwy typ hucuła i jego zalety". Jako prowadzący ten dział hodowli ze znanym hodowcą i znawcą koni p. Erwinem Bohosiewiczem, przewodniczącym „Związku Hodowców Koni rasy huculskiej", poczuwam się do obowiązku przedstawić we właściwym świetle dzisiejszy stan hodowli na Huculszczyźnie. —

W r. 1924 rozpocząłem pracę w powiecie kossowskim nad uratowaniem konia rasy huculskiej, zarejestrowałem 323 klaczy tej rasy i już w r. 1925 założono z mojej inicjatywy „Związek hodowców koni rasy huculskiej".

Ogierów huculskich, należących do prywatnych hodowców, było zaledwie 2: „Hożdyn" maści myszatej w typie pierwotnym i „Wipczak" skarogniadosrokaty. W Państwowym Stadzie Ogierów w Sądowej Wiszni było 15 ogierów z rodu „Góral" i „Hroby", pochodzących z austrjackiej stadniny w Łuczynie, filii Stadniny w Radowcach. —

Staraniem Związku i Kierownictwa Państwowego Stada Ogierów urządzono 4 stacje ogierów państwowych; w Żabiem, złożoną z 3 ogierów, w Krzyworówni z 2 ogierów, w Uścierykach z 3 ogierów, w Wierzbowcu obok Kossowa z 3 ogierów, które pokryły w sezonie przeciętnie po 44 klaczy. Stacje rozpłodowe ogierów państwowych utrzymane są w sezonie do tej pory w Żabiem i Wierzbowcu po 3 ogiery, inne zaś miejscowości obsługują ogiery związkowe i uznane prywatne. —

Dzięki zrozumieniu ważności popierania hodowli tej rasy prymitywnej przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych i przydzielaniu znacznych sum pieniężnych tytułem subwencji, urządza Związek, począwszy od r. 1925, corocznie pokazy hodowlane w miejscowościach Kossów, Uścieryki i Żabie. Pieniądze na ten cel wyjednał w ówczesnym Zarządzie Stadnin Państwowych wielki nasz znawca koni Radca Stanisław Schuch. —

Premiowanie przyczyniło się do uratowania tej rasy koni.

Od r. 1928 wprowadza się subwencjonowanie wychowu ogierów od sysaka do 3 roku życia włącznie, wpierw po 200 zł. rocznie za źrebię, obecnie po 100 zł. rocznie, wybierając około 10 źrebiąt rocznie na pokazie koni w Żabiem. Właściciele tych źrebiąt podpisują deklarację, zobowiązującą do dobrego wychowu, w której zastrzega sobie Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych prawo pierwokupu.

Akcja ta daje doskonałe wyniki i już w r. 1931 zakupuje Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych dla Państwowych Stad 3 ogiery, wychowane przy pomocy subwencji, w następnych latach nie brakuje również odpowiedniego materiału, zapewniony jest racjonalny wychów ogierów dla uzupełnienia Stad Państwowych i nie zachodzi potrzeba założenia Stadniny Państwowej.

Jak zbawiennym jest subwencjonowanie wychowu ogierów okazało się na zorganizowanej przez Lwowską Izbę Rolniczą i Związek sprzedaży koni na pokazie koni w Żabiem w r. 1936, na którym hodowcy sprzedali 11 ogierów samorządom innych powiatów i 2 ogiery Ministerstwu Rolnictwa i Reform Rolnych dla Państwowych Zakładów Chowu Koni. Oprócz tego Związek Hodowców nabył typowego i bardzo dobrej jakości ogiera. Subwencjonowanie więc wychowu przyczyniło się nie tylko do zupełnego zaspokojenia potrzeb powiatu kossowskiego, ale nawet do wyprodukowania reproduktorów na zbyt.—

Klaczy zarejestrowanych posiada obecnie Związek 450, a dzięki inicjatywie przewodniczącego rozszerzono działalność Związku po linię rzeki Prut.

Komisja kwalifikująca ogiery uznała w ub. roku 28 ogierów.

Dodatnio również na rozwój koni rasy huculskiej wpływa coroczny zakup tych koni dla celów wojskowych. Rynek zbytu wymaga hucuła nieco roślejszego i masywniejszego, niezależnie od tego premiuje się ogiery i klacze w typie tarpana, a nawet Związek ma zamiar założyć na małą skalę Stadninę typowych koni huculskich, która będzie pomieszczona w powiecie kossowskim i młodzież będzie wypasana na połoninach. Stadnina państwowa przy małym zapotrzebowaniu 3 ogierów huculskich rocznie do uzupełnienia Państwowych Stad, stwarzałaby konkurencję hodowcom prywatnym, którzy pomimo starannego wychowu nie mieliby zbytu na ogiery. Kosztowny aparat Stadniny nie zastąpiłby nigdy dotychczas praktykowanego sposobu popierania hodowli tego cennego autochtona. Z historii Stadnin wiemy, że najsławniejsze Stadniny prywatne kończą się najczęściej ze śmiercią właściciela, państwowe zwija się naskutek zarządzenia władz przy zmianie kierunku hodowlanego, dlatego najcelowszą jest dobrze zorganizowana krajowa hodowla koni, oparta na bogatym i licznym materiale klaczy, a przy sprzyjających warunkach i zamiłowaniu ludności miejscowej do hodowli koni staje się z czasem najtrwalszą podwaliną w wychowie danego typu konia. —



Hucuł. Juliusz Kossak, 1889.

W artykule tym autor wyraża wątpliwość znalezienia na naszym terenie nieuszlachetnionych ogierów huculskich. Z pewnych źródeł wiadomym mi jest, że Stadniny Państwowe w Czechosłowacji, Rumunii i Węgrzech rozporządzają tymi samymi rodami męskimi co Polska, t. j. „Góral" i „Hroby", pochodzącymi ze Stadniny w Łuczynie, i przedstawiciele tych państw zwracali się kilkakrotnie do nas o ogiery, celem uniknięcia degeneracji koni huculskich z powodu incestów, a nawet zakupiono 5 ogierów dla Czechosłowacji i 6 ogierów dla Węgier i oświadczono, że nadal będą u nas kupować ogiery, ponieważ ogiery nasze są dobre, pochodzą od matek oryginalnych huculskich bez krwi „Górala" i „Hrobego", lub z małą domieszką tych rodów.—

Związek Hodowców czuwa nad tym, by każdy typowy ogier huculski z rodów starohuculskich koni był zachowany dla miejscowej hodowli.

Zapewne p. inż. Łaski nie miał sposobności obejrzeć wszystkich ogierów na Huculszczyźnie, które można w większej grupie zebrać w czasie kwalifikacji ogierów lub na pokazach koni. —

Ogiery, używane do rozpłodu w powiecie kossowskim, nie są końmi specjalnie uszlachetnionymi, ale typowymi przedstawicielami koni rasy huculskiej, która powstała przypuszczalnie z koni północno-celtyckich, południowych i wschodnich, tak prymitywnych tarpanów, jak szlachetnych odmian koni arabskich, polskich i tureckich. W czasah, kiedy Huculszczyzna graniczyła z Imperium Romanum, przestępcy uprowadzali w góry konie pokrewne zapewne z koniem noryckim, a z dzisiejszej Bukowiny, która przez pewien okres czasu była pod panowaniem tureckim, i z Polski napływał koń szlachetny wschodni, i w połączeniu z koniem prymitywnym, pochodnym od tarpana, a nawet, w czasie najazdów tatarskich, od konia Przewalskiego, dały wykutego przez górską przyrodę, żyjącego obecnie konia huculskiego. Pochodzenie tego konia od wyżej wspomnianych przodków wyczuwa wprawne oko przy dokładnym obserwowaniu pokroju, a w krótkim czasie wniosą nieco światła w hipotezę powstania tej rasy pomiary czaszki typowego konia huculskiego, opracowane przez Dr. Edwarda Skorkowskiego.

Rasę tę zachowamy, jeśli nadal będą utrzymane: premiowanie materiału zarodowego i subwencjonowany wychów ogierów, oraz zapewniony zbyt po korzystnych cenach. —

Michał Holländer.

Sądowa Wisznia, dnia 9 stycznia 1937 r.

WYNIKI ANKIETY „JEŹDŹCA I HODOWCY"

W wyniku ankiety, rozpisanej przez Redakcję „Jeźdźca i Hodowcy" na najlepsze artykuły w r. 1936 w dziedzinie hodowli i jeździectwa, poszczególni autorzy uzyskali następującą ilość głosów:

a) hodowla:

Inż. Jan Grabowski za artykuł „Problemy chwili" 28
P. Maksymilian Szczepski za artykuł „Rejonizacja konia pogrubionego jako zabieg ku ochronie konia szlachetnego" 6
Płk. dypl. Zbigniew Brochwicz-Lewiński za artykuł „Sprawa koni w państwie" 1
Inż. Witold Pruski za artykuł „Dzieje stada Janowskiego". 1
P. Henryk Ankier za artykuł „Gaff" 1
Sans le sou za cykl artykułów z dziedziny pełnej krwi 1
Nurettin Aral i E. Selahattin za artykuł „Dzisiejszy stan hodowli koni w Arabii" 1

W związku z powyższym nagroda za najlepszy artykuł w dziedzinie hodowli, pomieszczony w „Jeźdźcu i Hodowcy" w r. 1936, została przyznana inż. Janowi Grabowskiemu.

b) jeździectwo:

Eques za artykuł „Olimpiada jeździecka 1936" i „Konie na Olimpiadzie 1936 r." 53
Rtm. Grzegorz Romaszkan za artykuł „Warunki naszej i olimpijskiej W. P. K. W." 18
Mjr. Królikiewicz za artykuł „Dosiad i pomoce, oraz ich rola w jeździe i w skoku" 2
Rtm. Grzegorz Romaszkan za artykuł „Wrażenia z IX Międzynarod. Zawodów Konnych w Warszawie" 1

W związku z powyższym nagroda za najlepszy artykuł w dziedzinie jeździectwa, pomieszczony w „Jeźdźcu i Hodowcy" w r. 1936, została przyznana autorowi, piszącemu pod pseudonimem „Eques".

KRONIKA

KRAJOWA

HODOWLA

Wiadomości ze stada Albigowa, Ordynacji Łańcuckiej hr. Potockich.

Przychówek z r. 1935 w ilości 5 sztuk, a mianowicie ogiery: Markiz, Mistake, Mister Braun, Mikst i klacz Muza zostały nabyte przez P. Generała Andersa, a klacze Minerwę i Missi wzięte do treningu na procenta. Klacz Mimoza została oddana P. Januszowi Stokowskiemu na procenta.

W roku 1936 urodziły się ogierki: Nurmi od Elwiry po Rheinwein, Negro od Tedy po Rheinwein, Niki od Gloriosa po Rheinwein i klaczki: Nawara od Porcelain po Rheinwein, Nelly od Runaway Girl po Rheinwein i Noxa od Victory po Kentish Cob.

Od P. Lesława Dydyńskiego została nabyta na matkę klacz Lady Szerena po Wily Attorney od Frau Szerena.

W chwili obecnej stado pełnej krwi liczy 21 klaczy, które zostały pokryte:

Ogierem Rheinwein: Herzegowina od Eloe po Kentish Cob, Elaunay od Rose d'Amour po Delaunay, Huryska od Hegira po Morphy, Carmen od Cansonette po Manton, Aqua Marina od Lea Lavender po Aqua Scutum, Tedy od False po Krasnoludek, Gloriosa od Sweet-Bee po Bafur, Victory od I-can-not po Krasnoludek, Elwira od Frau Szerena po Sly Fox, Hesperia od Porcelain po Haine, Runaway-Girl od Marourneen po Blue Danube, Bernadette od Lady May po St. Monans, Dżungla od Remiza po Schlingel, Hanka od Rosenmaid po Priesterwald.

Klacz Bay Leaf od Hudson's Bay po Cylgad była pokryta ogierami Rheinwein i Pearlash.

Ogierem Pearlash pokryto klacze: Roxana od Radaune po Priesterwald, Sweet-Bee od Hangitty po Honey-Bee, Eloe od Czafranka po Magazan, Lady Szerena od Frau Szerena po Wily Attorney, Porcelain od Tracedes po Kwang-Su, Galfa od False po Polish Galloway.

Po sezonie wyścigowym w Zakopanem, wraca do stada, klacz Niki od Aqua Marina po Rheinwein.

W sezonie kopulacyjnym 1937 będą stanowić ogiery Mah Jong i Pearlash.

STATYSTYKA.

Wykaz hodowców według sum wygranych premiami przez przychówek ich stad na torach polskich w 1936 r. powyżej 4.000 zł. (Sumy podane są w wysokościach nominalnych przewidzianych przez program).

	Bieg. koni	Suma Zł.
1. Potocki hr. Alfred	31	28.595,50
2. Stadnina Państwowa	43	26.087,—
3. Berson Michał	31	18.727,50
4. Czarnecki hr. Janusz i spadkobiercy	28	18.677,50
5. Stado „Łochów"	6	13.486,—
6. Wielopolski margr. Al.	6	12.901,—
7. Woźniakowski Henryk	22	12.287,—
8. Czartoryski ks. Adam	28	10.908,—
9. Broszkiewicz Jan	15	9.448,50
10. Piniński hr. Władysław	12	9.333,—
11. Mycielska hr. Zofia	14	9.004,—
12. Róg Michał	13	8.277,50
13. Wielopolscy A. hr. i A. margr.	19	8.143,—
14. Dobiecki Zbigniew	18	8.124,—
15. Mencel bracia	6	8.032,50
16. Zamoyski hr. Konstanty	21	8.029,—
17. Karłowski Stanisław	18	7.988,—
18. Zamoyski hr. Władysław	5	7.932,50
19. Stado „Golejewko"	5	7.917,—
20. Alvensleben-Schönborn hr. Gizela	2	7.846,—
21. Morstin hr. Andrzej	1	7.066,—
22. Mielżyński hr. Ignacy	19	5.287,—
23. Rostworowski hr. Kaz.	14	5.166,50
24. Kronenberg bar. L. J.	26	5.024,—
25. Budny Antoni	14	4.853,—
26. Lubomirscy ks. H. i Kr.	7	4.835,—
27. Bronikowski Józef	10	4.508,—

UWAGI NA CZASIE.

Wady budowy dyskwalifikują, względnie obniżają cenę konia remontowego. U konia pełnej krwi, którego sprawdzianem jest celownik, wady budowy są sprawą drugorzędną.

Dlatego przy stosowaniu inbreedu inaczej orientować się winien hodowca konia pełnej krwi, inaczej hodowca konia półkrwi.

Hodowca remontów, pamiętając o tym, że inbreed zarówno potęguje zalety, jak utrwala wady, winien zwrócić baczną uwagę na dziedzicznie przekazywane wady reproduktora. Pożądany dla hodowcy konia pełnej krwi inbreed na Le Sancy'ego będzie dla hodowcy remontów niebezpieczny, ze względu na przekazywane przez tego ogiera tendencje do stromych pęcin; inbreed na Buccaneer'a czy Bay Ronalda niepożądany, ze względu na słabe nogi i t. d.

Mniej obawiałbym się np. żabki u Guardiego, czy Głuszca, gdyż u potomstwa tych ogierów, długo eksploatowanych na torze, nie obserwowałem dziedziczenia tej wady. Widziałem natomiast znaczny odsetek potomstwa z hasenhakiem po 2 ogierach półkrwi, o normalnych stawach. Nie mając danych, nie mogłem wyśledzić źródła tej wady.

Parę tych uwag przed sezonem kopulacyjnym czynię w tym celu, by prosić panów sprawozdawców i hodowców, by w opisach reproduktorów podawali jak najwięcej informacyj, dotyczących budowy ogierów, oraz przekazywanych przez nich zalet i wad. W ten sposób stosujących inbreed na „chybił trafił" hodowców koni półkrwi uchroni się od niejednego zawodu i niejednej straty.

Włodzimierz Chełmicki.

Związek Hodowców Koni przy Lubelskiej Izbie Rolniczej zawiadamia, że w spisie hodowców, których konie brały udział w rozgrywkach o Mistrzostwo Armii w r. 1936, umieszczonym w n-rze 2-im „Jeźdźca i Hodowcy" z 1937 r., autor mylnie podał niektóre dane. Powinno być:

Nr. 6 Bielski Jan — Ford xx.
„ 9 Boduszyński Stanisław Radlin (Latoszyn - Lubel.) — Wir x.
„ 12 Broniewski Zygmunt — Mira
„ 35 Czetwertyński ks. Seweryn — Gil.
„ 48 Halik Wacław — Myszka.
„ 60 Kałużyński Edward — Olszanka. (Łopiennik Górny - Lubel.).
„ 82 Lipczyński Konrad — Bortatycze.
„ 104 Matczyński Marek — Chmielek.
„ 137 Rojowski Zbigniew — Bystrzyca. (Łuszczów k/Lublina — Lubel.).
„ 190 Zamoyski hr. Jan — Trzebień. (Kozienice — Kielec.).
„ 196 Zylicz Józef — Dąbie (Żółkiewka-Lubel.) — Wigamur xx — Koronka.

PRZYCZYNEK DO ŻYWIENIA KONI OWSEM KIEŁKOWANYM.

Nawiązując do artykułu, umieszczonego w „Jeźdźcu i Hodowcy" Nr. 4 r. 1937, zamieszczamy poniżej przyczynek dla interesujących się żywieniem koni tego rodzaju owsem, łaskawie użyczony nam przez Wielkopolską Izbę Rolniczą.

W armii francuskiej są obecnie czynione próby karmienia koni owsem podkiełkowanym. Z 1 kg. owsa suchego otrzymuje się 1,75 kg. ziarna podkiełkowanego. Objętościowo zaś 1 litr ziarna suchego daje do 2,35 l. ziarna podkiełkowanego. Owies podkiełkowany jest lepiej i łatwiej wykorzystywany przez żołądek konia, działa też regulująco na trawienie. Badania laboratoryjne wykazały, że przy kiełkowaniu ziarno, chociaż traci część składników odżywczych (zwłaszcza białka) staje się jednak miękkie, więc łatwiej strawne, część skrobi przechodzi w cukier, powstają też w nim witaminy i diastazy, będące cennymi pożywkami. Owies podkiełkowany daje bardzo dobre wyniki zwłaszcza przy odżywianiu koni wycieńczonych i źle wykorzystujących zwykły obrok z ziarna suchego. Owies podkiełkowuje się w odpowiednio urządzonych płaskich skrzyniach, których należy mieć 5 — 6, ponieważ podkiełkowanie, po uprzednim dobrym namoczeniu ziarna w wodzie letniej (+ 25° C), trwa normalnie 4 — 5 dni przy właściwym normowaniu stanu wilgotności ziarna w drodze zraszania wodą. Skarmiać należy jedynie świeżo skiełkowany owies. Dotychczas przeprowadzone doświadczenia porównawcze nie dają jeszcze dostatecznych podstaw do oceny podkiełkowanego owsa, jako karmy treściwej dla koni. Również z gospodarczych względów trudno w ten sposób przygotowaną karmę popierać (istnieją bowiem duże trudności z przygotowaniem tej paszy) pomimo dużej oszczędności na ilości skarmianego w tej formie owsa (oszczędność ma dochodzić do 50%).

Nawiasem tu jeszcze wspominamy, że kiełkowany owies bywa używany również dla spotęgowania popędu płciowego i płodności. Klaczom, nie dającym się długo zaźrebić, daje się go przez 2 — 3 tygodnie w ilości około ¾ kg. dziennie, ujmując taką ilość paszy białkowej w racji pokarmowej.

WYŚCIGI

WYKAZ STAJEN TRENINGOWYCH

Stajnia p. p. T. i Kr. Glińskich.

Kolory: k. niebieska, r. białe, cz. czerwona.

Trener i żokej: Guy Garner.

4 l. kl. kaszt. Gdańszczanka (Alaric Victor — Gdynia).
4 l. kl. gn. Ottawa (Torelore — Ile de France).
4 l. kl. c. gn. Marion (Parachute — Rock Lily).
4 l. kl. kaszt. Moneta (Parachute — Estella II).
3 l. og. gn. Namur (Bafur — Manon Lescaut).
3 l. og. gn. Pędziwiatr II (Bafur — Fatima).
3 l. kl. gn. Narbona (Forward—Eskorta II).
2 l. og. gn. Albion Kid (Colorado Kid — Jura).
2 l. og. gn. Komtur II (Parachute — Nuit de Mai).
2 l. kl. c. gn. Awangarda (Kantar — Lady Swift).
2 l. kl. gn. Witamina (Bafur — Kolczuga).

Stajnia p. Jana Bukowskiego.

Kolory: k. r. i cz. złocisto-żółte.

Trener: Wacław Szablewski; żokej — vacat.

6 l. og. gn. Honfleur (Batiar — Dolores).
5 l. kl. gn. Gladys (Bankar öcscse — Glaneuse).
4 l. og. gn. Szaman (Ballyheron — Sonata).
4 l. kl. gn. Tajga (Palü — Traulich).
2 l. kl. kaszt. Odaliska II (Eclair — Azyadé II).
2 l. kl. sk.-gn. Addis Abeba (Double Up — Molly III).

Stajnia por. Ludwika Bukowieckiego.

Kolory: k. i r. malinowe, sz. i cz. białe.

Trener i żokej — vacat.

5 l. og. sk.-gn. Dell (Starting Gate — Belgia).
5 l. og. gn. Akcept (Guardi — Sucha).
5 l. og. sk.-gn. Flamand (Dramat — Allegoria).
5 l. kl. kaszt. La Scala (Guardi — Bajadera II).
4 l. og. sk.-gn. Turenne (Guardi — Tuberose).
4 l. kl. gn. Markietanka (Büvesz — Eskorta II).
3 l. og. gn. Ignis (Villars — La Monteria).
3 l. og. kaszt. Civun (Lucyfer — Medora).
3 l. kl. gn. Canzona (Büvesz — Con amore).
3 l. kl. gn. Etna III (Mah Jong — Esther).
2 l. og. gn. Omulew (Parachute — Strypa).
2 l. og. gn. Destar (Starting Gate — Dzida).

Stajnia p. Anny Maryewskiej.

Kolory: k. fioletowa, r. i cz. żółte.

Trener: st. st. Jan Płaski, żokej — vacat.

4 l. kl. siwa King's Baghera (King's Idler — Baghera).
3 l. kl. siwa Bagheretta (King's Idler — Baghera).
3 l. kl. sk.-gn. Luminata (Colombo — Illuminata).
3 l. kl. gn. Rosa (King's Idler — Dzisna).
2 l. kl. gn. Śnieżyca (Luvaneran — Dzisna).

JEŹDZIECTWO

SPRAWOZDANIE

z zimowych zawodów konnych w Zakopanem, rok 1937.

Konkurs „Otwarcia" Nr. 1. wysok. ok. 1 m. 10 cm.; startowało 35 koni.

1. por. Gerlecki Żbik II (200 zł.), hod. St. Łącki, po Egmont i Kalina.
2. por. Szendzielarz Sas. (150 zł.), hod. Kowerski po Horyń i Jędza.
3. rtm. Skupiński, Promień (100 zł.), hod. Gorayski po Jarnicoton i Wiklina.
4. kpt. Dąbski-Nerlich, Wielki Książę (70 zł.)
5. por. Męczarski, Sęp. (55 zł.).
6. p. Strzeszewski, Ryś (45 zł.).
7. por. Turaszwilli, Sława II. (35 zł.).
8. por. Piechocki, Trubadur (25 zł.).
9. por. Męczarski, Psyche Urodziwa (20 zł.).

Konkurs Nr. 2 Małopolskiego Klubu Jazdy, wysok. ok. 1 m. 20 cm.; startowało 33 konie.

1. rtm. Skupiński, Promień (200 zł.), hod. Gorayski po Jarnicoton i Wiklina.
2. p. Strzeszewski, Ryś (100 zł.), hod. A. Piasecki, po Aino i Cichocka.
3. por. Piechocki, Wiking II (75 zł.), hod. J. Bolt., po French Eagle i
4. p. Strzeszewski, Domino (60 zł.).
5. por. Latawiec, Zefir IV. (50 zł.).
6. p. Strzeszewski, Owad (40 zł.).
7. por. Żelewski, Pingo (30 zł.).
8. por. Męczarski, Sęp (25 zł.).
9. por. Gerlecki, Żbik II (20 zł.).

Konkurs Nr. 3 (Szybkości), wysok. ok. 1 m. 30 cm., startowało 28 koni.

1. por. Męczarski, Sęp (200 zł.), hod. G. Gertz, po Goldjunge i Elga.
2. por. Latawiec, Zefir IV (150 zł.), hod. Szeptycki, po Lobengula i Rezeda.
3. kpt. Dąbski-Nerlich, Wielki Książę (100 zł) hod. J. hr. Mielżyński, po Dealer i Mecka.
4. ppor. Juraszek, Oberek (70 zł.).
5. por. Szendzielarz, Sas (55 zł.).
6. por. Gerlecki, Żbik II (45 zł.).
7. por. Piechocki Trubadur (35 zł.).
8. por. Piechocki, Wiking II (25 zł.).
9. por. Radwan, Babcia (20 zł.).

Konkurs Nr. 4 (Szybkości) dla Pań i Jeźdźców Cywilnych, wysok. ok. 1 m. 10 cm., startowało 9 koni.

1. p. Wilhelm Schön Dorian (120 zł.), hod. Horodyński, po Perbery i Dora.
2. p. Henryk Strzeszewski, Ryś (80 zł.), hod. A. Piasecki, po Aino i Cichocka.
3. p. Henryk Strzeszewski, Domino (50 zł.), hod. M. Stich, po Lombard i Dora.
4. p. Henryk Strzeszewski, Banzaj II (30 zł.).
5. Władysław Pindelski, Wdzięczny (20 zł.).

Konkurs Nr. 5 o Puchar Wędrowny im. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wysokość ok. 1 m. 40 cm., startowało 22 konie.

1. kpt. Dąbski-Nerlich, Poluś (400 zł.), hod. K. hr. Mielżyński, po Almenrausch i Nazwa.
2. por. Piechocki, Trubadur (250 zł.), hod. G. Raszewski po Straubinger i Zulejka.
3. por. Gerlecki, Szecherezada (150 zł.). hod. A. Płaski, po Lotos i Mira.
4. rtm. Skupiński, Promień (100 zł.).
5. p. Strzeszewski, Owad (90 zł.).
6. por. Męczarski, Psyche - Urodziwa (80 zł.).
7. kpt. Dąbski-Nerlich, Przybysz (70 zł.).
8. por. Gerlecki, Żbik II (60 zł.).

Konkurs Nr. 6 Polskiego Związku Jeździeckiego, wysok. ok. 1 m. 20 cm., startowało 25 koni.

$\frac{1+3}{3}$	por. Latawiec, Zefir IV, hod. Szeptycki, po Lobengula i Rezeda	(128.33).
	por. Gerlecki, Szecherezada, hod. A. Płoski po Lotos i Mira	(128.33).
	H. Strzeszewski, Ryś, hod. A. Piasecki, po Aino i Cichocka	(128.33).
$\frac{4+11}{8}$	H. Strzeszewski, Domino	(61.20).
	ppor. Brzezina, Panicz	(61.20).
	kpt. Dąbski-Nerlich, Przybysz	(61.20).
	por. Żelewski, Zgrabny	(61.20).
	por. Pilch, Burnus	(61.20).
	H. Strzeszewski, Owad	(61.20).
	por. Męczarski, Psyche-Urodziwa	(61.20).
	rtm. Rojcewicz, Arlekin IV	(61.20).
$\frac{12+13}{2}$	por. Piechocki, Wiking II	(32.50).
	por. Szendzielarz, Sas	(32.50).
$\frac{14+15}{2}$	por. Turaszwilli, Augur	(22.50).
	mjr. Grudziński, Oralia	(22.50).
$\frac{16}{5}$	por. Męczarski, Wdzięczny	(3 zł.).
	H. Strzeszewski, Banzaj II	(3 zł.).
	ppor. Pilch, Aktor	(3 zł.).
	W. Pindelski, Sylwa	(3 zł.).
	ppor. Brzezina, Zefer II	(3 zł.).

Sekretarz:
Jerzy Jacyna.

ZAGRANICZNA

SZWAJCARIA.

25-lecie wyścigów w St. Moritz.

Wyścigi na lodzie po próbach w postaci ski-kjöringów i budowie trybun w r. 1910, odbyły się oficjalnie po raz pierwszy w roku 1912, przy czym organizacją zajął się specjalnie utworzony Rennverein v. St. Moritz.

Program składał się z wyścigów płaskich, przeszkodowych, kłusackich i ski-kjöring.

W r. 1913 suma nagród wynosiła 40.000 franków szwajc., co spowodowało zjazd koni i żokiei z Anglii, Francji, Niemiec, Italii, Austro-Węgier i Holandii. „Grand Prix de St. Moritz" było podówczas wyścigiem dla kłusaków w zaprzęgu na dystansie 1.600 m., przy czym zwyciężył Prinz p. Kasbauer, bijąc Island ks. Lubomirskiego. Po wojnie wznowiono wyścigi w St. Moritz w r. 1920, ale dopiero w następnym roku przybrały one z powrotem charakter międzynarodowy.

Meeting odbywa się w lutym, trwa 3 dni, przy czym wyścigi płaskie odgrywają obecnie dominującą rolę w programie. „Grand Prix de St. Moritz" jest obecnie również wyścigiem płaskim na dystansie 2.000 mtr. z dotacją 15.000 fr. szwajcarskich.

AMERYKA.

434 REPRODUKTORY W U.S.A.

Stany Zjednoczone posiadają olbrzymią ilość 434 reprodukt. pełn. krwi, które stanowią w poszczególnych stanach w następującej ilości: Kalifornia posiada 52 stallionów, Delaware 1, Illinois 10, Louisiania 1, Missouri 3, Kentucky 152, Maryland 33, Michigan 1, New Jersey 5, New York 15, Ohio 3, Oklahoma 3, Pennsylvania 1, Tennessee 1, Texas 3, Virginia 52. Kentucky więc zajmuje czołowe miejsce co do ilości i klasy reproduktorów, w tym stanie bowiem stanowią importowany w r. u. Blenheim, dalej Bull Dog, Blue Larkspur, Chance Shot, Display, Sir Gallahad III, St. Germans, Equipoise, Gallant Fox, 20-letni Man O'War, Pennant, Pharamond, Quatre Bras, Reigh Count i Royal Minstrel. Do imponującej liczby 434 stallionów trzeba dodać jeszcze 650 ogierów

pełnej krwi angielskiej, będących własnością Ministerstwa Wojny, które rozrzucone są po całym kraju celem zapewnienia rozkwitu hodowli konia remontowego.

ANGLIA.

Seria lat od 1930 po 1936 r. zaznaczyła się pomyślnym rozwojem produkcji i sprzedaży koni, nie tylko w dziedzinie pełnej krwi, o czym świadczą pomyślne rezultaty licytacyj yerlingów w Newmarket i innych miastach, ale także dla wszystkich innych typów koni, zaprzęgowych i wierzchowych.

W 1918 r. został wydany t. zw. „Horse Breeding Act", czyli prawo o obowiązującym uzyskaniu uznania urzędowego dla ogierów prywatnych właścicieli i gmin, oraz o premiach wypłacanych hodowcom.

Otóż liczba tych ogierów „uznanych" zwiększała się w tym okresie stale z roku na rok, o czym daje pojęcie następująca tabliczka:

Rok	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936
Shire'y	752	761	853	888	962	1074	1888
Inne rasy zaprzęgowe	335	342	358	387	491	592	587
Rasy wierzchowe i poney'e	343	329	266	341	254	277	275
Razem:	1430	1432	1477	1616	1707	1943	2750

W ciągu ostatnich 5 lat (1932 — 1936) zwiększenie liczby reproduktorów „uznanych" wynosi 43%.

„Podróżowałem po pustyni, zwiedzając 19 różnych szczepów i poszukując koni arabskich. W ciągu 23 lat udało mi się kupić tylko 53 konie, które wywiozłem do różnych stad Węgier, Francji, Polski, Niemiec, Anglii, Włoch, Ameryki Północnej i Południowej".

„Nie było to sprawą tylko udania się do pustyni, obejrzenia pewnej ilości koni, należących do szczepów i omówienie ceny. Zawsze to była kwestja zawarcia przyjaźni z ich właścicielami. Pewną ilość koni mnie darowano, inne musieliśmy sami łapać na arkan i je porywać, największą ilość jednak kupiłem. Przed ośmiu laty, udając się w podróż, która trwała 14 miesięcy, miałem zapisanych 3500 koni do obejrzenia. Wybrałem z tej liczby 14, ale nie udało mi się kupić żadnego z nich".

AUSTRALIA.

Melbourne Cup. Najważniejsze nagrody w Australii przypadają na grudzień. **Talking** (Magpie — Society) zdobył kolejno A.J.C. Derby i V. R. C. Derby i odstartował jako faworyt w klasycznym wyścigu porównawczym Melbourne Cup (3.200 mtr.). Zwyciężył outsider z cotą 120:1, 4 l. **Wotan** (Siegfried — Left), który pobił o 2 dł. Silver Standard (Heroic) i Balkan Prince (Gay Lothario) w rekordowym czasie 3 m. 21¼ s. **Siegfried,** importowany z Anglii, jest synem Son-in-Law, którego synowie i wnukowie są bezkonkurencyjni na dłuższych dystansach. Left, matka Wotana, dała uprzednio Peter Jackson, zwyc. St. Leger i Gaine Carrington, zwyc. Caulfield Cup, który był III-i w Melbourne Cup.

FRANCJA
TERMINY KONKURSÓW HIPPICZNYCH 1937 ROKU

Société Hippique Française:
Paryż od 17 kwietnia do 2 maja (krajowe).
Paryż od 6 do 12 maja (międzyn.).
Nantes od 23 do 30 maja.
Bordeaux od 17 do 19 czerwca.
Vichy od 26 czerwca do 6 lipca.
Saumur od 10 do 12 lipca.
Le Touquet od 10 do 13 lipca.
Boulogne Sur Mer od 16 do 18 lipca.
Deauville od 16 do 20 sierpnia.
Fontainebleau od 9 do 12 września.
Compiègne od 17 do 19 września.
Chantilly 26 września.

NIEMCY.

Berlin, 6 lutego.

Międzynarodowe Zawody Hippiczne w Deutschlandhalle, Puchar Narodów (Preis des Führers).

1. **Niemcy:** 4 p. k.
(Tora O, Olaf O, Alchimist albo Baccarat 4).
2. **Francja:** 28¾ p. k.
(Volant III 8, Champagne 8, Saïda 12¾).
3. **Węgry:** 36¼ p. k.
(Murza 8¼, Napsugar 12, Lurko 16).
4. **Holandia:** 56¾ p. k.
(Ernica 12, Peacock 20, White Baer 24¾).

Z PIŚMIENNICTWA.

Amerykański miesięcznik sportowy „The Spur", w numerze listopadowym 1936 r., zawiera artykuł Raswan'a pod tytułem „The Mares of the Desert", („Klacze stadne w pustyni").

Znajdujemy tam dobitnie przedstawiony obraz trudności, jakie napotyka europejczyk, przy zakupie koni czystej krwi arabskiej na wschodzie, oraz stwierdzenie faktu, że nawet oryginalne araby, należące do znanych rodzin, nie tworzą jednolitego typu o wspólnych identycznych cechach.

Końcowy ustęp brzmi jak następuje:

WYNIKI WIĘKSZYCH GONITW ZAGRANICZNYCH

Cannes, 31 stycznia.

Grand Prix du Conseil Général, Handicap Steeplechase, 50.000 fr., 3.400 m.
1. Amethyste, 6 l. kl. (Brabant — Mauve), James Hennessy, 67 kg., ż. S. Rochet.
2. La Gabelle, 6 l. wał. (po Van) J. York, 71 kg., ż. H. Gkizes.
3. Brigantin, 5 l. og. (po Sourbier), James Hennessy, 66 kg., ż. R. Dubus.

b. m.: Cambolle, L'Aurelien, Tatiana, Anonyme, Bol d'Or, Massipée, Slave Boy, Systeme D.

Wygrane o kr. łeb — 2 dł. Czas: 4:16,6. Tot.: 39, 23, 17, 28:10.

WYNIKI GONITW KRAJOWYCH

Zakopane, 7 lutego.

Wielka Nagroda Tatr, 2.000 zł.—2.800 m.
1. Bessemera, 4 l. kl. kaszt. (Mah Jong — Glorja), J. Broszkiewicz i Cz. Jarnuszkiewicz, 55 kg., ż. Balcerzak.
2. Incydent, 5 l. og. (po Kentish Cob), J. Broszkiewicz i Cz. Jarnuszkiewicz, 62 kg., ż. Jagodziński.
3. Rywal, 5 l. og. (po Rheinwein) M. i J. Karlinger, 62 kg., ż. Kończal.

b. m.: Nemrod.

Wygrane b. łatwo o 4 dług. — 3 dług. Tot.: 5.50, 8, 6.50:5.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie 50 zł., z góry za rok 45 zł., za pół roku 25 zł., kwartalnie 12 zł. 50 gr., miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwow i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA I HODOWCY" 13 złotych

Zmiana adresu 50 gr.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Mazowiecka 7. Tel. 220-26. Adres telegr.: „Jeździec—Warszawa". Rachunek w PKO 6161

Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do termin ich umieszczenia.

Cena numeru 1.75 zł. **Nr. 5**

NACZELNY REDAKTOR i WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

3464 Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa, Okólnik 10, tel. 644-59.

Jeździec i Hodowca

WARSZAWA, 10 LUTEGO 1937 ROKU

WARUNKI PRENUMERATY

ROCZNIE	Zł. 50.—
ZGÓRY ZA ROK .	Zł. 45.—
ZA PÓŁ ROKU . .	Zł. 25.—
ZA KWARTAŁ . .	Zł. 12.50
MIESIĘCZNIE . .	Zł. 5.—

Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instyt. sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki.

ADRES REDAKCJI:
MAZOWIECKA 7, TEL. 220-26
ADRES TELEGR.: „WARSZAWA-JEŹDZIEC"
RACHUNEK W P.K.O. 6161.